Cena numeru tylko 10 groszy

Nr. 365 — Sobota 28 listopada 1936 r. — Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3.—
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.—, na prowincji miesięcznie zł. 3.—, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Nowe kontrataki armii ludowej

Madryt to hiszpańskie Verdun

Walki na ulicach Madrytu

Korespondent Havasa donosi: W środę znowu podjęte zostały na ulicach Madrytu ożywione walki. Oddziały rządowe, operujące w dzielnicy Arguelles, zajęły szereg nowych nieruchomości między Paseo de Rosales a ul. Blasco Ibaneza, pomimo silnego oporu przeciwników.

Korespondent Havasa podaje że samoloty powstańcze bombardowały Madryt wczoraj dwa razy: o godz. 9 i o godz. 15, powodując nowe szkody w dzielnicach zewnętrznych miasta i nowe ofiary w ludziach. Bombardowanie to było mniej intensywne niż w ostatnich dniach. Samoloty rządowe wystartowały niezwłocznie, zmuszając aparaty powstańcze do ucieczki.

Nowe sukcesy wojsk ludowych

Korespondent Havasa donosi, że na froncie Talavera lotnicy rządowi bombardowali z powodzeniem cztery samoloty bombardujące powstańców. Na odcinku Carabanchel dynamiteros wysadzili w powietrze most, na którym skoncentrowane były liczne oddziały powstańcze, gotujące się do ataku. Ponadto donoszą o sukcesach milicji baskijskiej, która odniosła zwycięstwo nad powstańcami na froncie północnym i północno-wschodnim, zajmując 7 ważnych miejscowości i zmuszając nieprzyjaciela do ucieczki na drodze Gredo - Oviedo.

Na odcinku Manzanares

Na odcinku Manzanares wojska rządowe odparły szereg ataków powstańczych. W godzinach rannych i popołudniowych lotnicze eskadry powstańcze przeprowadziły ataki na miasto, zostały jednak zmuszone do ucieczki przed wyrządzeniem jakichkolwiek szkód. W czasie walki powietrznej został strącony powstańczy samolot.

Komunikat Rady Obrony Madrytu

Rada obrony Madrytu komunikuje: Powstańcy, poparci przez samochody pancerne, kilkakrotnie atakowali odcinek frontu w mieście uniwersyteckim. W atakach tych brały udział 3 bataliony Legii cudzoziemskiej i Marokanczyków. Atak został odparty z ciężkimi stratami. Dwa tanki produkcji włoskiej i jeden niemiecki dostały się w ręce wojsk rządowych.

Na odcinku Carabanchel wojska rządowe postępują naprzód. Nagłym atakiem na południowy zachód od Toledo kolumna rządowa uderzyła na powstańców, biorąc do niewoli znaczną ilość jeńców. Wielu jeńców z Legii cudzoziemskiej jest narodowości włoskiej.

Lotnictwo rządowe w ciągu ostatnich 24 godzin wykazało ożywioną działalność, strącając dwa 3-motorowe Junkersy.

Atak na Talaverę

Armia ludowa zajęła dolinę rzeki Tage

Większe potyczki rozegrały się na odcinku Talavery w rejonie rzeki Tage. Kolumny rządowe zaatakowały powstańców i zajęły San Bartolome na lewym brzegu brzegu rzeki Tage, a następnie rozwinęły silną akcję artyleryjską, ostrzeliwując z kilku baterii Talaverę. Po ataku na powstańców, wojska rządowe zdobyły szereg punktów strategicznych.

Sądzą, że dowództwo wojsk rzadowych zarządziło tę akcję bojową na froncie Talavery, by zmusić powstańców do zdekompletowania swych sił na froncie madryckim.

Niszczenie wyższego szkolnictwa w Polsce

Oświadczenie

klasowego ruchu zawodowego

W obliczu gorszących, nie licujących z godnością ludzką, zajść na terenie wyższych uczelni — Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce potępia wybryki endecko - klerykalnej młodzieży akademickiej, która zostala użyta przez obóz skrajnej reakcji dla celów politycznych i stwierdza, że wskutek ciągłych awantur pozbawione zostają możności kształcenia się tysiące młodzieży, oraz marnują się publiczne fundusze oświatowe, które zamiast być użyte na wykształcenie dzieci chłopskich i robotniczych, znajdujących się poza szkołą — wydawane są w praktyce na popieranie reakcyjnej młodzieży, która w niegodny sposób depcze zasady uczciwości i moralności publicznej.

Inne wiadomości o sytuacji na terenie wyższych uczelni czytelnicy znajdą na innyini miejscu.

Ogólna sytuacja na froncie

jest korzystna dla armii republikańskiej

Rozgłośnia narodowej konfederacji pracy w Barcelonie nadała o godz. 20.30 dn. 25 b. m. następujący komunikat:

Na froncie aragońskim lotnictwo nasze bombardowało liczne koncentrujące się oddziały nieprzyjacielskie. Na odcinku Madrytu bombardowaliśmy Casa de Velasquez i klinikę uniwersytecką. Nieprzyjaciel podejmował rozpaczliwe ataki na przedmieściu Usera, został jednak odparty, przy czym stracił dwa czołgi i wiele karabinów. Powstańcy usiłowali posunąć się naprzód na odcinku Casa del Campo i Villaverde, zostali jednak wszędzie odparci. Atakowaliśmy odcinek La Moncloa, na którym walki toczyły się całe rano. Ponadto rozgłośnia podaje, że jeden krążownik i dwa inne statki niemieckie znajdują się obecnie w cieśninie gibraltarskiej dla ochrony wojsk powstańczych, przewożonych z Maroka hiszpańskiego na półwysep.

Ich „neutralność“

Baleary bazą włoską

„New Chronicle“ zamieszcza depeszę swego korespondenta, Geralda Grosvenor, który przedostał się niepoznany na Majorkę i nadesłał stamtąd szczegółowe informacje o aktywności Włochów na wyspach Balearskich. Według tych wiadomości, Majorka, Ibiza, Formentera i Cabrera znajdują się obecnie pod kontrolą oficerów włoskich, pozostających pod dowództwem włoskiego generała hr. Aldo Rossi. Władza na Majorce jest sprawowana przez dwóch adiutantów gen. Rossi: komandora Margotini, dowódcę floty włoskiej na Majorce, oraz mjr. lotnictwa Pirelli. Na wyspie skoncentrowano w oczekiwaniu ataku na Barcelonę 40.000 oficerów i żołnierzy-legionistów hiszpańskich i cudzoziemców. Przygotowano tu kilkaset aparatów lotniczych, przy czym wśród pilotów jest 90 proc. Włochów Statki włoskie i hiszpańskie przywożą codziennie do portu w Palma nowe ładunki samolotów, broni, amunicji i żywności. Statkom innych narodowości wejście do portu jest zabronione i muszą się one zatrzymywać na redzie.

Według dalszych informacyj korespondenta, Włosi stosują na wyspie teror. Od czasu okupacji wysp Balearskich stracono jakoby 1500 osób.

„Trzecia“ Rzesza i Gdańsk

Agencja Press donosi z Katowic:

W różnych miastach Rzeszy, głównie w prowincjach wschodnich, urządzane są demonstracyjne zgromadzenia publiczne, poświęcone kwestii gdańskiej. Manifestacje te odbywają się pod hasłem „Danzig zurück zum Reich“, wysuniętym przez hitlerowców gdańskich.

Wielkie rozmiary przybrało manifestacyjne zgromadzenie, odbyte w kwestii gdańskiej we Wrocławiu. Na zgromadzeniu przemawiał specjalnie przybyły z Gdańska prelegent dr. Beelitz. Mówca wywodził, że Gdańsk, będący podobnie jak Wrocław bastionem niemczyzny na wschodzie Europy, jest zagrożony przez Polskę.

„Korytarz“ jest polonizowany przez parcelację majątków niemieckich. Planowane jest urządzenie uniwersytetu i instytutów naukowych w Toruniu i Grudziądzu.

Gdynia ma stać się punktem wyjściowym dla przyszłego państwa kolonialnego Polski. Sytuację, w której rozstrzygany będzie ostatecznie los kolonii niemieckich, pragnie Polska wyzyskać, aby zdobyć jakieś kolonie dla siebie. Polska widzi siebie ponadto prawnym spadkobiercą niemieckiego wschodu.

Prelegent apelował do ludności Wrocławia, aby pomogła Gdańskowi w jego walce o zachowanie charakteru niemieckiego bastionu i o jak najszybszy powrót do Rzeszy.

Do prezydenta senatu W. Miasta Gdańska wysłano telegram, zapewniający o wierności Śląska dla Gdańska, bratniego bastionu na niemieckim Wschodzie. Telegram zakończono słowami: „wierność za wierność“.

Donosząc o manifestacji gdańskiej we Wrocławiu, prasa niemiecka zapowiada bliskie i doniosłe wydarzenia.

Niemcy również grasują na Balearach

Dziennik francuski „Le Soir Maroccaine“ zamieścił artykuł swego korespondenta Honseta, który pisze, że na wyspach Balearskich, należących — jak wiadomo — do Hiszpanii, Niemcy ulokowali dwie eskadry bombowe. Port hiszpański Ceuta Niemcy postawili na stopie wojennej, a na wyspach Kanaryjskich urządzili bazę dla swej floty powietrznej. W porcie Ifni na wybrzeżu afrykańskim wylądował oddział niemieckich marynarzy z karabinami maszynowymi. Marynarze noszą uniformy hiszpańskie.

W Sewilli i Burgos Honset widział na własne oczy zbudowane przez Niemców lotniska.

Min. Antonescu w Warszawie

Rumuński minister spraw zagr. Antonescu z małżonką i towarzyszącymi mu osobami przybył wczoraj rano do Warszawy. Min. Antonescu i jego małżonka zostali powitani na dworcu przez ministra spraw zagr. Becka i wiele innych osobistości ze świata politycznego.

W godzinach południowych min. Antonescu złożył wizyty marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, premierowi gen. Sławoj - Składkowskiemu i ministrowi spraw zagr. Beckowi.

O godz. 13-ej min. Antonescu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po złożeniu wieńca min. Antonescu udał się na zamek, gdzie został przyjęty na audjencji przez pana Prezydenta R. P.

Po audjencji pan Prezydent i pani Maria Mościcka podejmowali p. min. Antonescu i jego małżonkę śniadaniem.

Prasa rumuńska poświęca wiele miejsca wizycie min. Antonescu w Warszawie i przywiązuje do niej duże znaczenie.

Przygoda pisma oszczerców

Wczoraj rano w Paryżu samochód ciężarowy, naładowany ostatnim numerem słynnego tygodnika oszczerców „Gringoire“, zatrzymany został przez jakiś samochód w chwili gdy wyjeżdżał z pod drukarni na dworzec. Kilka osób pod groźbą rewolwerów zmusiło załogę ciężarowego samochodu do zejścia z wozu, po czym odjechało tym samochodem, który w 6 godzin później znaleziono nad brzegiem Sekwany. Prawdopodobnie napastnicy chcieli go zrzucić do rzeki, ale samochód zahaczył się i pozostał na brzegu.

Wszystkie jednak egzemplarze pisma w 80 pakietach zostały rzucone do Sekwany. Sprawcy napadu wsiedli do swego samochodu i zdolali zbiec. Władze policyjne zostały powiadomione o numerze samochodu, którym zbiegli napastnicy.

W niedzielę musimy osiągnąć 100 tysięcy nakładu!

Zamówienia na niedzielny numer propagandowy nadsyłajcie do soboty, 28 listopada rano włącznie na adres naszej Administracji, Warszawa, Warecka 7.

Kongres Sowietów

Mowa Stalina o nowej Konstytucji Z. S. S. R.

W Moskwie rozpoczął się nadzwyczajny Kongres Sowietów. Na pierwszym posiedzeniu dłuższe przemówienie wygłosił Stalin. Stalin, występując jako referent projektu nowej konstytucji, zajął się krytyką tego projektu przez „prasę kapitalistyczną". Krytyków tych dzieli Stalin na 5 kategoryj. Do pierwszej zalicza krytyków, którzy starają się *przemilczeć i zignorować fakt nowej konstytucji sowieckiej.*

Druga kategoria — to krytycy, którzy przyznają istnienie projektu nowej konstytucji, lecz projekt ten uważają *za świstek papieru i nie wierzą w jego realizację,* bo — zdaniem ich — ZSSR. to nie państwo, a pojęcie geograficzne. Takim krytykiem — oświadcza Stalin — jest oficjalny organ niemiecki, „Diplomatisch-Politische Korrespondenz".

Do trzeciej kategorii krytyków zaliczają się sceptycy.

Czwartą kategorię stanowią ci, którzy uważają, że projekt nowej konstytucji jest *zwrotem na prawo.*

Wreszcie piątą kategorię stanowią krytycy, którzy twierdzą, że projekt nowej konstytucji *nic wprowadza żadnych zmian.*

Przechodząc do omówienia swobód politycznych, Stalin podkreślił wyraźnie, że w warunkach sowieckich *nie ma miejsca dla systemu wielopartyjnego (!) i że może istnieć tylko jedna partia komunistyczna (!), reprezentująca interesy robotników i chłopów — dwóch klas społecznych, istniejących faktycznie w Związku Sowietów.*

Poprawki wniesione do projektu konstytucji Stalin podzielił na 3 kategorie:

1) poprawki dotyczące bieżących prac ustawodawczych,

2) mające charakter deklaratywny i

3) odnoszące się bezpośrednio do projektu konstytucji.

Pierwsze dwie kategorie Stalin odrzucił, jako sprzeczne z duchem nowej konstytucji, natomiast zalecił przyjąć niektóre poprawki trzeciej kategorii, a mianowicie: poprawkę do art. 33, proponującą *bezpośrednie wybory do rady narodowościowej* (druga Izba), aby w ten sposób obie Izby były zupełnie równouprawnione, i poprawkę do art. 48, aby zamiast czterech zastępców przewodniczącego Rady Najwyższej powołano ich 11, t. j. tyle, ile jest Republik związkowych. Zaleca również przyjąć uzupełnienie, proponujące *utworzenie Komisariatu przemysłu zbrojnego.*

Na podkreślenie zasługuje obrona przez Stalina art. 17 o *prawie każdej Republiki wystąpienia ze Związku.* Zdaniem Stalina, przepis ten winien być zachowany, jako *atrybut równości* (?!) między republikami. Ciekawe jest również wyjaśnienie, dotyczące przemianowania republik autonomicznych na związkowe. *Tylko te Republiki mogą być związkowe i korzystać z prawa wystąpienia ze Związku, które nie są otoczone ze wszystkich stron przez RSFSR.* (właściwa Rosja), poza tym Republika autonomiczna może stać się związkową, jeżeli posiada większość narodową i liczy *conajmniej 1 milion ludności.*

Nadto Stalin wypowiedział się kategorycznie *przeciwko wprowadzeniu poprawki, ograniczającej swobodę kultów religijnych,* jako niezgodną z duchem konstytucji. Wystąpił on również *przeciwko poprawkom, zmierzającym do ograniczenia praw byłych białogwardzistów, duchownych i kułaków* (!), które to ograniczenia władze sowieckie wprowadziły czasowo.

W końcu swej mowy Stalin wyraził przekonanie, że to, co zostało dokonane w ZSRR., *może być z powodzeniem dokonane i w innych krajach.* Nowa konstytucja sowiecka — mówił Stalin — będzie aktem oskarżenia faszystów, którzy gnębią ruch robotniczy.

Po mowie Stalina, która trwała dwie godziny, zjazd został odroczony.

* * *

Konstytucję sowiecką omawialiśmy w tych dniach obszernie w artykule tow. Czapińskiego. Mowa Stalina potwierdza wszystkie nasze zastrzeżenia. Najważniejsze, że ustrój pozostaje totalny i monopartyjny.

W imię oświaty i kultury

W obliczu barbarzyńskich, nie licujących z godnością ludzką, wypadków na terenie wyższych uczelni, które wstrząsnęły całą opinią polskiego społeczeństwa, podpisane organizacje i stowarzyszenia oświatowo - kulturalne potępiają nikczemne wybryki endecko-klerykalnej młodzieży akdemickiej, która została użyta przez obóz skrajnej reakcji dla swych celów politycznych i stwierdzają, że wskutek ciągłych awantur marnują się publiczne fundusze oświatowe na popieranie reakcji i ciemnoty, sprzymierzonej z wojującym klerykalizmem na wyższych uczelniach w Polsce, wtedy gdy milion dzieci chłopskich i robotniczych znajduje się poza szkołą.

INSTYTUT OŚWIATY I KULTURY IM. STASZICA.
LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA.
ROBOTN. TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.
ROBOTN. TOWARZYSTWO SŁUŻBY SPOŁECZNEJ.
TOWARZYSTWO KLUB. KOBIET PRACUJĄCYCH.
TOW. OŚWIATY DEMOKR. „NOWE TORY".
TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.
ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ „WICI".

Nowe powikłania na świecie

Anglia wobec układu japońsko-niemieckiego

Cała prasa angielska z ultrakonserwatywnym „Morning Post" na czele, zdecydowanie potępia porozumienie japońsko - niemieckie, stwierdzając, że Rząd brytyjski potępia zwłaszcza zaproszenie innych krajów do udziału w tym porozumieniu. „Morning Post" wyraża przekonanie, że z wyjątkiem może Włoch żadne z większych państw nie przyłączy się do układu.

„Times" podkreśla, że opublikowana część porozumienia japońsko - niemieckiego **nie wyczerpuje niewątpliwie całego układu, który posiada zapewne dalsze klauzule wojskowe.** Utworzenie przez Niemcy i Japonię bloku antykomunistycznego „Times" nazywa niepotrzebnym i godnym pożałowania. Zdaniem dziennika, głównym rezultatem tego nowego sojuszu będzie **większa swoboda działania Niemiec w Europie, a Japonii na Dalekim Wschodzie,** przy czym ten ostatni fakt nie jest obojętny dla interesów brytyjskich. „Times" pisze dalej, **iż pogłoski o podziale pomiędzy Niemcami a Japonią strefy wpływów ekonomicznych w Indiach holenderskich nie są pozbawiona podstaw i** stwierdza, że dalszy rozwój wypadków oddziałać może na sytuację Anglii w Hong Kong i Singapoore. Dzięki nowemu paktowi penetracja japońska na południu Chin niewątpliwie wzrośnie, gdyż zmniejszają się znacznie obawy japońskie na granicy mandżurskiej.

Zdaniem zarówno „Times", jak i innych dzienników angielskich, w rezultacie nowego porozumienia wzrośnie, być może **swoboda działania Niemiec w stosunku do Czechosłowacji,** którą, według prasy angielskiej, nie słusznie może, lecz nie bez celu, Rzesza traktuje jako państwo komunistyczne (!). Dzienniki angielskie krytykują również fakt, iż ambasador Rzeszy w Londynie, von Ribbentrop, był tym właśnie, który w imieniu Rządu niemieckiego położył swój podpis pod nowym porozumieniem.

„Daily Mail" i „Daily Herald" twierdzą, że ostatnia poniedziałkowa rozmowa Ribbentropa z premierem Baldwinem miała na celu pozyskanie W. Brytanii dla nowego porozumienia. **Wszelkie usiłowania Ribbentropa spotkały się ze stanowczą odmową premiera brytyjskiego.**

JAPOŃSKIE ZAPRZECZENIE.

Agencja Domei donosi: Japońskie koła oficjalne zaprzeczają kategorycznie wiadomościom prasy zagranicznej, stwierdzającym jakoby japońsko - niemiecki układ zawierał protokuł tajny.

Zakończenie „blokady" Un. Jagiellońskiego

Młodzież akademicka, blokująca Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, po odbytym wiecu, o godz. 13-ej w piątek opuściła gmach Uniwersytetu i rozeszła się. Szkód w budynku nie wyrządzono. (PAT.).

* * *

Wczoraj rano, przed zakończeniem blokady, weszła do Uniwersytetu grupa młodzieży lewicowej i doszło do starcia z młodzieżą, okupującą gmach. Kilka osób zostało poturbowanych. Młodzież lewicowa wznosiła okrzyki: **„My chcemy się uczyć!"**

Kilku poturbowanych opatrzyło pogotowie ratunkowe. Policja dokonała aresztowań.

Wyjaśnienie

W odezwie socjalistycznych, ludowych i demokratycznych organizacyj młodzieży, wzywającej na niedzielny wiec w „Ateneum" wkradł się błąd. Odezwę tę podpisała, oczywiście, Akademicka Młodzież Ludowa „Wici", a nie cały Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici", który pracując na wsi, nie jest bezpośrednio związany z terenem akademickim.

Pogoda mroźna i mglista

Przewidywany przebieg pogody dn. 27 b. m.: Pogoda mroźna i mglista, a miejscami drobny opad, przy słabych wiatrach miejscowych.

Przegląd prasy

GORZKIE ŻALE, CZY WIELKA RADOŚĆ?
PO ROZŁAMIE.

Endecy z „Dziennika Narodowego nie wiedzą co począć z tym rozłamem, z tym zerwaniem „radykałów" (z legalnego ONR) z młodzieżą czysto endecką — na tle „blokady" uniwersytetu. Z jednej strony ten rozłam osłabia jednolitą postawę (endeckiego) „narodu", a więc jest zły. Ale z drugiej znowu strony można przyczepić się do ONR, że złamał blokadę, którą ewentualnie (w razie solidarności) można było—zdaniem endeków — „wygrać". Na tym tle można przeprowadzić ładną demagogię przeciw ONR. Z tego drugiego punktu widzenia rozłam jest korzystny, może się przydać. To też „Dziennik" robi wesołą minę i rozpoczyna radosną demagogię. Precz ze zdrajcami! Nadchodzi zgon ONR-u.

> Na poniedziałkowym zebraniu na Uniwersytecie załamanie się przewagi „radykałów" przybrało rozmiary druzgocącej klęski. Nietylko że samo zebranie przybrało cechy żywiołowej demonstracji, zwróconej przeciw *oportunistycznej w treści, a blagiersko - tromtadrackiej w słowach* polityce „Związku Radykalnego" i t. d.

„Blagiersko - tromtadrackiej"! Tak mówi jedna część solidarnego „narodu" o drugiej.

> Po tej klęsce i kompromitacji „Związek Radykalny" *już się nie podniesie.* Warszawskie środowisko stanie się odtąd z powrotem *domeną wpływów młodzieży narodowej* i tych żywiołów (częściowo od dawnego ONR oderwanych), które stanowisko młodzieży narodowej poparły.
>
> Wobec tego można już zrobić bilans działalności „radykałów".

A więc koniec ONR-u — z wyjątkiem tej jego cząstki (nielegalnej), która poparła endecką blokadę!

Istotnie, do niedawna ONR odegrywał znaczną rolę, zwłaszcza w Warszawie, ale już się kruszy —

> Dwuletnia działalność „radykałów", którzy pierwotnie zdołali narodowy nastrój Warszawy zdyskontować na swą korzyść i zwłaszcza młodzież warszawską od Obozu Narodowego w pewnej części odciągnąć, wystarczyła na to, by dorobek ruchu narodowego w Warszawie *osłabić.*
>
> Jedyne dwa małe gniazda „radykalizmu", które się wytworzyły poza Warszawą, uległy likwidacji bardzo szybko. ONR w *Lublinie* przeszedł in corpore do sanacji. ONR w *Poznaniu* rozsypał się prawie i zamilkł.

Teraz — hurra! — Warszawa (po zniszczeniu drugiej połowy „narodu") stanie się drugą Łodzią (?! po wyborach?).

> Należy oczekiwać, że przełom ten, polegający na odebraniu przez Obóz Narodowy radykałom ich głównej twierdzy, pociągnie za sobą również i dalsze, poważne konsekwencje, w postaci gruntownej *przemiany atmosfery w Warszawie.*

Zobaczymy, jak to pójdzie z tą „atmosferą". Endecy widocznie sądzą, że Warszawa będzie zachwycona obrazem **straszliwego zniszczenia na uniwersytecie!** Świeżo zbudowany gmach Collegium Maximum zdemolowany! Ławki, parkany, latarnie — wszystko w kawałkach.

I endecja — partia „narodowa" — sądzi, że Warszawa będzie zachwycona?! Wątpimy bardzo. Mimo całej klero - endeckiej demagogii, taką naiwną nie jest.

A więc wojna domowa w (endeckim) „narodzie" zaostrza się. Rozpoczyna się era nowej (staro-endeckiej) demagogii na temat „zdrady".

To też „radykalne" „A. B. C.", widocznie obawiając się tej demagogii, jakoś przycupnęło i już nie ciska się na endeków, jak onegdaj. Na wszelki wypadek asekuruje się:

> Fakt zamknięcia wyższej uczelni i wkroczenia na teren Uniwersytetu policji *musi się spotkać z jak najostrzejszym protestem.*
>
> Niewątpliwie każdy musi przyznać, że nie miałoby to miejsca, gdyby blokada *podjęta była po przygotowaniu i przy udziale całej młodzieży* ze wszystkich uczelni, jak to miało miejsce w marcu b. r.

To znaczy, winę ponoszą endecy, że zrobili blokadę znagła i nie porozumieli się przed tym z ONR.

A „Jutro" (też pewna grupa podzielonego ONR) dystyngowanie milczy, dając do poznania czytelnikom, że dużo mogłoby powiedzieć, gdyby właśnie — mogło...

SŁUSZNIE! „NARODOWA" LICYTACJA.

„Kur. Poranny" pisze o walce legalnego odłamu ONR z endecją.

> Ważnym jest dla nas jedynie stwierdzenie, iż wewnątrz skłóconego obozu odbywa się *licytacja* haseł, wypychanie się na pierwsze miejsce: kto zrobił większą i hałaśliwszą „rewolucję narodową". *Cierpi ogół młodzieży, której ustawiczne awantury przeszkadzają w nauce,* cierpi ład i porządek, ustawicznie naruszany przez burdy, bijatyki, awantury, *szkodzi to dobremu imieniu Polski w świecie.* Wszystko jedno! Każda „grupa" musi na własną rękę ujawnić „aktywność", przelicytowując się wzajemnie w zdobywaniu wpływów na młodzież.

Gada się wciąż o „żydo-komunie", że niszczy dorobek cywilizacyjny itp., a tu właśnie endecja różnych gatunków **gromi uniwersytety!**

Czy to czasem nie „żydowska" robota? Czy to czasem nie „Komintern" dał na to pieniądze? Czy to nie „masoni" kazali niszczyć skromny dorobek warszawskiego uniwersytetu?

KIEPSKIE ŻARTY.

„Słowo" (jak „Czas") chce wierzyć, że przecież obecny „Sejm"... tego... chyba, panie dobrodzieju, ewentualnie może coś zrobi (jeśli mu pozwolą) —

> Wbrew więc tym, którzy uważają, że ktoś, kto przepadł przy wyborach, nerwowo domaga się, aby jak najprędzej były wybory następne, twierdzę, że *obecny Sejm Rzeczypospolitej powinien pracować,* powinien pracować jak najnajdłużej, oczywiście *pod warunkiem* pracy realnej, a nie uchwalania pełnomocnictw.

Najlepszy jest ten „warunek". Komu go Cat stawia? Biednym, zależnym ludziom?

„Pracować"? Po pierwsze kiedy? Po drugie po co? Żeby zrobić przykrość mandatodawcom?

Zresztą może któryś tam konserwatysta skubnie min. Poniatowskiego — za parcelację itp. To będzie ta „praca".

K. Cz.

Polityka zagraniczna Francji

Francja przeciwko układowi japońsko-niemieckiemu

Na wczorajszym posiedzeniu francuskiej rady ministrów minister spraw zagr., Delbos, wygłosił exposé o sytuacji międzynarodowej. Na wstępie minister podkreślił przyjazny charakter ścisłej współpracy francusko - angielskiej, oraz sympatię Francji i Anglii wobec trzeciej wielkiej demokracji — Stanów Zjednoczonych. Dalej minister podkreślił wierność Francji wobec układu o niemieszaniu się do spraw hiszpańskich, którego postanowień Rząd francuski pragnie ściśle dotrzymać. W sprawie ostrzeżenia Rządu powstańczego w Burgos w stosunku do statków obcych w porcie Barcelony, Rząd francuski zdecydowany jest nie dopuścić do naruszenia interesów Francji bez względu na rozwój wydarzeń w Hiszpanii. Jakkolwiek sytuacja międzynarodowa jest delikatna, istnieją objawy odprężenia, czego dowodem jest złagodzenie kary w stosunku do inżyniera Stiklinga, oraz tendencja londyńskiego komitetu nieinterwencji zastosowania takiego mechanizmu, który mógłby zmniejszyć do minimum ryzyko zajść w związku ze sprawą hiszpańską. Następnie minister zaznaczył, iż w dn. 4 grudnia zamierza złożyć obszerną deklarację w Izbie Deputowanych. Omawiając stosunki z Małą Ententą, minister zaznaczył, iż dąży obecnie do poparcia gospodarstwa krajów Małej Eententy. Zainteresowanie Rządu francuskiego obraca się w dalszym ciągu dokoła sprawy utrzymania związku z narodami pokojowymi, aby w razie potrzeby można było narzucić zachowanie pokoju. Na temat traktatu niemiecko - japońskiego minister oświadczył, iż *na zawarcie tego traktatu wpłynęły względy ideologiczne w duchu krucjaty, którą Francja podobnie jak i Anglia, odrzuca. Traktat ten nie stwarza korzystnej atmosfery.*

Regent Horthy we Włoszech

Regent Horthy uczestniczył wczoraj w towarzystwie króla włoskiego, Mussoliniego i księcia Piemontu na pokładzie statku admiralskiego „Zara", w przeglądzie sił zbrojnych morskich, który się odbył w zatoce neapolitańskiej. W przeglądzie tym wzięło udział przeszło 100 okrętów wojennych.

Z sali sądowej stolicy

KATASTROFA NA DWORCU GŁÓWNYM.

Sąd apelacyjny w Warszawie zmniejszył wyrok oskarżonym o katastrofę budowlaną na Dworcu Głównym. Sąd wymierzył Eugeniuszowi Strukowi przedsiębiorcy budowlanemu karę 6 mies. więzienia, darowując mu karę na mocy amnestji. Piotrowskiego i inż. Suszkowskiego uniewinniono.

O KATASTROFĘ BUDOWLANĄ NA UL. FRETA.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie wznowiono proces o katastrofę budowlaną na ul. Freta. Dzień wczorajszy przeznaczony był na wysłuchanie opinii ekspertów.

BARON ZNOWU SKAZANY.

Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok skazujący barona Kelles - Krauza, oszusta recydywistę i jego godnych kompanów. „Pan baron" został skazany tym razem na 2 lata więzienia. Kaup na 2 lata więzienia, zaś Skalski na 1½ roku więzienia. Kary te na mocy amnestji zmniejszono do połowy.

EPILEPSJA PRZYCZYNĄ ZŁAGODZENIA KARY.

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę Bronisławy Starzyńskiej handlarki ulicznej lodami oskarżonej o obrazę narodu polskiego i pobicie policjanta.

Handlarka została zatrzymana przez policjanta na ul. Krochmalnej i otrzymała rozkaz udania się z nim do komisariatu. Starzyńska wzburzona tym, wpadła w szał, pobiła policjanta i w obelżywych wyrazach odezwała się o narodzie polskim. W kilka sekund po tym padła na ulicę w ataku epileptycznym i policjant zmuszony był wezwać pogotowie.

Sąd przychylił się do wywodów obrońcy, iż przed atakiem epileptycy działają w stanie zmniejszonej poczytalności i wymierzył oskarżonej karę 30 zł. grzywny.

Bronił adw. Aleksander Rozenberg.

I. K.

Pokwitowania

Do dyspozycji Kom. Centr. Zw. Zawod. w myśl wezwania z dn. 14.VIII r. b.

St. S. J. zł. 50.

Więźniowie polityczni w Kielcach zł. 10.

Na Centralny Robotn. Instytut Kultury Fizycznej im. dr. Jerzego Michałowicza.

Dla uczczenia pamięci dr. J. Michałowicza Zarząd Podokręgu Częstochowskiego Kieleckiego Okręgu Związku Piłki Nożnej składa zł. 50.

Jan Poźniak zł. 2.

Wyższe uczelnie Polski

„Triumf" obozu „narodowego"?

Likwidacja „blokady" warszawskiej

W ciągu nocy ze środy na czwartek policja usunęła z terenu uniwersytetu warszawskiego około 250 — 300 studentów i studentek ze Stronnictwa Narodowego, którzy „blokowali" gmach uniwersyteckI. Usunięcie trwało około 15 minut. Większość „blokujących" zbiegła zawczasu wobec decyzji, że „blokujący" będą wydaleni.

Ta swoista warszawska „blokada" doprowadziła ponadto do wyraźnego rozłamu pomiędzy akademikami ze Stronnictwa Narodowego, a zwolennikami ONR (młodzież narodowo - „radykalna").

Blokada Uniwersytetu J. P. (warszawskiego) przez grupy młodzieży endeckiej trwała do późnej nocy z środy na czwartek. Operetkowa od początku akcja, skończyła się równie niepoważnie. Nie zlikwidowała jej w gruncie rzeczy policja, która późno w nocy wkroczyła na teren uczelni, lecz akcja wygasła sama. Liczba „blokujących" bowiem stopniała do wieczora środowego jeszcze bardziej, choć od początku była śmiesznie niewielka.

Policja usunęła już tylko grupę niedobitków.

Również niewłaściwe byłoby przypuszczać, że to secesja „oenerowców" sprawiła, że akcja spaliła na panewce. Właściwą przyczyną była wrogość, względnie obojętność ogółu studentów wobec akcji menerów „narodowych".

Przebieg wypadków nocnych na terenie Uniwersytetu był następujący:

Decyzja p. ministra W.R. i O.P., dotycząca zamknięcia Uniwersytetu została zakomunikowana „okupantom" wieczorem we środę. Jednocześnie zawiadomiono ich, że przestali być studentami Uniwersytetu J. P. Jednak do godz. 23,20 grupa niedobitków „blokady" pozostała na terenie nowozbudowanego „Auditorium Maximum".

Tymczasem policja wstrzymała ruch na ul. Krakowskie Przedmieście między kościołem św. Krzyża a ul. Królewską. Po północy oddziały policji wkroczyły przez bramę główną na teren Uniwersytetu. Wjechały też wozy z hydrantami i budy policyjne. Parę minut po 1-ej w nocy przeciągnięto węże gumowe do gmachu „okupowanego". Gmach otoczono. P. wojewoda Jaroszewicz dał „okupantom" czas do godz. 2,30, wzywając ich do opuszczenia gmachu.

Po tym czasie policja i straż ogniowa przystąpiła do akcji. Puszczono strumienie wody, następnie zastosowano gazy łzawiące i odurzające. Po kilkunastu minutach gmach został opróżniony, a grupę „okupantów" aresztowano. Wśród zatrzymanych znalazło się 30 nie studentów.

Gmach „Auditorium Maximum" jest w wielkim nieporządku (połamane meble, zanieczyszczona podłoga i t. p.).

* *

Po usunięciu „okupantów" gmach Uniwersytetu J. P., jak również gmachy innych wyższych uczelni są nadal strzeżone przez policję.

„Blokada" wileńska

Z Wilna piszą do nas:

Nikt nie mógł w pierwszej chwili zrozumieć, dlaczego prasa „narodowa" i „Słowo" konserwatywno - „sanacyjne" otrąbiły, ni stąd ni zowąd, „zwycięstwo" 900 akademików „narodowych", blokujących Dom Akademicki. Nie było ich, mówiąc nawiasem, wcale 1.400, tylko właśnie 900. Nic nie uległo zmianie w stanowisku zasadniczym, zajętym przez rektora uniwersytetu St. Batorego, prof. Jakowickiego i przez Senat akademicki. Nikt nie wyraził zgody na przymusowe rozsadzanie osobno studentów - „aryjczyków" i studentów - „semitów". Nikt nie wyraził zgody na „numerus clausus" dla asystentów, docentów i pracowników naukowych pochodzenia żydowskiego. Rektor Jakowicki stwierdził, mówiąc nawiasem, w prasie wileńskiej, że takich docentów, asystentów itd. pochodzenia nie-aryjskiego jest na uniwersytecie wileńskim ogółem... 9 na ogólną liczbę 216. Mniej, niż „wymagany" przez młodzieńców z pod znaku p. Kownackiego, „wodza" Str. Narodowego w Wilnie „numerus clausus". Poprostu ktoś tam oszukał opinię publiczną. Po co? na co? — trudno odgadnąć. Sprostowania urzędowe nastąpiły, oczywiście, niezwłocznie.

* *

„Nieznani sprawcy" wybili szyby w mieszkaniu rektora Jakowickiego. Ten wybryk spotkał się — przynajmniej urzędowo — z powszechnym potępieniem. Ale obóz „narodowy" nie potępił wybryku innego: owi „blokujący" studenci „żądali" usunięcia z wileńskiej wszechnicy profesorów którzy sławią tej dumę i sławę. „Żądanie" takie profesorów nie obraża; dystans jest zbyt wielki. Co jednak powiedzieć o tym odłamie inteligencji wileńskiej, w którego imieniu panie Fedorowiczowa i Koziełł-Poklewska podpisywały odezwy, nazywające studentów, „blokujących" Dom Akademicki polskiego uniwersytetu, rzucających kamieniami w przechodniów — „bohaterską młodzieżą". Dosłownie! Warto tę odezwę, napuszoną i histeryczną, przeczytać! Te „panie z inteligencji" piszą o tych skandalicznych wybrykach tak, jak gdyby chodziło co najmniej o walkę o Niepodległość! To już jest kompromitacja kompletna kultury pewnych środowisk tej specyficznej „inteligencji" Wilna. Kompromitacja i obraza dla ludzi, którzy coś wiedzą o bohaterstwie prawdziwym.

Rozruchy

W niedzielę Wilno przeżyło rozruchy uliczne antyżydowskie. Studenci „narodowi" nie brali w nich udziału, bo siedzieli jeszcze w Domu Akademickim. Brały udział cztery czynniki: 1) uczniowie szkół średnich, 2) uczniowie szkół powszechnych, 3) męty (t. zw. żuliczy) i... 4) „panie" w kołnierzach futrzanych. Bito szyby w sklepach żydowskich i... rabowano towary, zwłaszcza smakołyki.

Władze administracyjne nie zdały egzaminu. Przed tym—bierność. Później — brutalność, a stanowczość na samym początku wystarczyłaby najzupełniej.

* *

Tyle nasz korespondent wileński.

Komunikat urzędowy

W związku z zarządzeniem p. Ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publ. z dn. 25 listopada, o czasowym zamknięciu Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie oraz obwieszczeniem J. Magnificencji Rektora Uniwersytetu, iż od chwili zarządzenia p. Ministra młodzież zamknięta w gmachu audytorium Uniwersytetu J. Piłsudskiego przestała być uważan za studentów tego Uniwersytetu, dn. 26 b. m. nad ranem władze bezpieczeństwa zarządziły usunięcie okupującej audytorium młodzieży z terenu uniwersyteckiego.

W ciągu 26 b. m. odbywało się ustalenie tożsamości zatrzymanych osób. Zwolniono wszystkie kobiety w liczbie 69, po uprzednim wylegitymowaniu, mężczyzn zatrzymano ogółem 248, w tej liczbie 23 osoby postronne, nie będące studentami Uniwersytetu.

Jak się dowiaduje PAT., sprawa terminu otwarcia zamkniętej uczelni nie może być w obecnych warunkach zdecydowana, gdyż zależy to głównie od postawy i zachowania się młodzieży.

Sprawa zarządzenia ponownych wpisów (zgodnie z art. 42 p. 4 ustawy o szkołach akademickich) pozostaje również nadal otwarta. W każdym razie p. Minister W. R. i O. P. ze swej strony dołoży starań, żeby zarządzenia jego nie pociągnęły za sobą strat materialnych dla tych wszystkich, na których w związku z zajściami, jakie doprowadziły do aktu zamknięcia Uniwersytetu, wina współudziału nie ciąży.

Jak to wygląda?

Z kolei parę wniosków ogólnych.

Co osiągnął obóz „narodowy" swoją „akcją" na terenie wyższych uczelni?

1) Wyższe szkolnictwo Polski zostało prawie całkowicie „zahamowane"; semestr jest w gruncie rzeczy już stracony; opłaty za ten semestr stracony były dla wielu rodzin i dla wielu młodych ludzi ciężką ofiarą.

2) „Żądania", wysuwane przez studentów „narodowych" z polecenia Str. Narodowego, są przykładem nieprawdopodobnego obniżenia poziomu kulturalnego; specjalnie zaś „postulat" t. zw. numerus clausus dla pracowników naukowych jest żywcem przepisany z ustawodawstwa obcego państwa, z ustawodawstwa „Trzeciej" Rzeszy". Mamy tu do czynienia z asymilacją duchową, doprowadzoną do granic ostatecznych.

3) W okresie bardzo trudnego położenia Państwa i z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej, i z punktu widzenia sytuacji wewnętrznej, — część młodzieży, dzięki wpływom na nią obozu „narodowego", żyje tylko jedną sprawą — sprawą żydowską, ujmowaną, jako... bierne naśladownictwo zaleceń p.p. Goebbelsa i Goeringa. Tych wszystkich „sukcesów" winszujemy obozowi „narodowemu". Są, na szczęście, w Polsce siły, które potrafią przeciwstawić się „triumfom" tego rodzaju.

Bo toczy się koniec końców walka o kulturę polską, o to, czy Polska ma się stoczyć na poziom palenia książek na stosie i likwidowania nauki, jakoże babka danego uczonego nie była aryjką czystej krwi.

Może natomiast obóz „narodowy" zapisać na swoje konto zyskanie... kombatanta w postaci „Słowa" konserwatywno-„sanacyjnego", no i w osobie ks. arcybiskupa Jabłrzykowskiego w Wilnie, który błogosławił uroczyście studentów „narodowych" po „zwycięskiej" blokadzie.

Znaczenie wyborów amerykańskich

(Od własnego korespondenta)

Nowy Jork, w listopadzie.

Zwycięstwo wyborcze Roosevelta jest potwierdzeniem naszych wywodów w poprzedniej korespondencji z dnia 26 października b. r.) na temat głęboko sięgających przemian w umysłowości amerykańskiej. Pisząc o epokowym znaczeniu prezydentury Roosevelta w dziejach Stanów Zjednoczonych, podkreśliliśmy moment „przewekslowania" myślenia zbiorowego z zagadnień indywidualnych na problemy społeczno - gospodarcze o znaczeniu ogólnym. Z całym naciskiem zaznaczyć musimy, że bynajmniej nie przypisujemy Rooseveltowi zasługi dokonania tego przełomu psychiczno-społecznego. Roosevelt raczej wyczuł — intuicją, czy rozumem — nowy prąd, nurtujący w społeczeństwie, a idąc za nim, okazał się niepospolitym mężem stanu. Zasługą Roosevelta jest, że z odwagą niezwykłą, jak na tutejsze stosunki, sformułował podświadome jeszcze podówczas odczucia i pragnienia ogółu, przeciwstawiając się radykalnie tradycyjnemu światopoglądowi amerykańskiemu w dziedzinie życia gospodarczego.

Niewątpliwie pierwsze czterolecie rządów Roosevelta przyniosło wiele rozczarowań. Powołane przezeń do życia instytucje i urzędy, uchwalane przez Kongres ustawy, mające na celu unormowanie ingerencji Państwa do spraw ekonomicznych (regulacja warunków pracy i płacy, cen, rozmiarów produkcji etc.), zostały obalone przez Sąd Najwyższy, mający prawo badania zgodności ustaw z Konstytucją na żądanie stron zainteresowanych. To, co pozostało z reform Roosevelta, podniosło stopę życiową szerokich mas i złagodziło skutki kryzysu, ale go nie usunęło. To też zarzut braku odwagi i konsekwencji, a nawet zaparcia się swych haseł, był głównym, którym operowała w okresie wyborczym do Roosevelta krytyka socjalistyczna. Jednak zauważyć wypada, że w warunkach amerykańskich Roosevelt nie miał żadnego prawnego środka przeciw obstrukcji panów z Sądu Najwyższego, prócz zmiany konstytucji, procedury uciążliwej i ryzykownej. Natomiast nie ulega wątpliwości, że Sąd Najwyższy postępowałby ostrożniej, gdyby za Rooseveltem stał silny ruch robotniczy, zawodowy i polityczny, który za pomocą najskuteczniejszej broni proletariackiej — strajku — wymógłby na kapitalistach poszanowanie ustaw i odebrałby im chętkę prawowania się z postępowym Rządem Widzimy więc, że zarzuty krytyków obracają się przeciwko nim samym, że główną akcją niepowodzenia pierwotnej, radykalnej koncepcji Roosevelta jest słabość ruchu robotniczego w Stanach Zjednoczonych. Nic nie można zrobić dla mas bez mas. W zrozumieniu tego pewnika socjologicznego Rząd Roosevelta udzielił najszerszego poparcia Johnowi Lewisowi w jego dziele organizowania robotników na wielką skalę w masowych związkach zawodowych typu przemysłowego.

Istotnie nowym momentem, który polityka Roosevelta wprowadza do życia publicznego Stanów Zjednoczonych, jest, jak zaznaczyliśmy, koncepcja państwowej regulacji stosunków gospodarczych — przy zachowaniu kapitalistycznej zasady strukturalnej. Pod tym hasłem Roosevelt doszedł do władzy w r. 1932. Wybory obecne miały być odpowiedzią na zasadnicze pytanie: czy głosowanie z przed czterech lat było li tylko odbiciem chwilowych nastrojów kryzysowych, korelatem paniki gospodarczej, czy też stanowiło symptom narastania nowych form myślenia zbiorowego. W poprzedniej korespondencji wypowiedzieliśmy się za drugą alternatywą. Wybory obecne potwierdziły słuszność naszego stanowiska. Wyborca amerykański, który głosował na Roosevelta, dał wyraz przekonaniu, że elekt nawiąże do swej zasadniczej koncepcji i wskrzesi „New Deal" (nowy ład), którym tak skutecznie zapoczątkował był walkę z kryzysem. Niesłychany wzrost liczby głosów, oddanych na Roosevelta, oznacza wzrost ilości uświadomionych społecznie obywateli, myślących kategoriami życia zbiorowego. Druzgocąca przewaga przeszło 10 milionów głosów nad obozem reakcji jest znamieniem zdecydowanego wkroczenia szerokich rzesz ludowych na nowe tory życia politycznego. Wreszcie znikoma ilość głosów, oddanych na półfaszystowską kandydaturę Lemkego, świadczy, że w Ameryce demokracja jest żywa i głęboko zakorzeniona w duszy zbiorowej.

Jak mamy ocenić wybory ze stanowiska ściśle socjalistycznego? Niewątpliwie smutną stronę wyborów jest, że zaledwie 100.000 głosów padło na kandydata socjalistycznego, tow. Normana Thomasa. Ale inaczej być nie mogło. W obecnym stadium rozwoju politycznego Ameryki realną siłę postępową stanowi Roosevelt i jego zwolennicy, do których zalicza się również zawodowo zorganizowany ruch robotniczy. Partia Socjalistyczna jest raczej organizacją przyszłości, jest kadrą dokoła której masy będą się grupować, gdy rozwój społeczny potoczy się dalej, niż przewidują — życzą sobie — zwolennicy Roosevelta. Ich hasłem jest reforma społeczna z zachowaniem podstaw ustroju kapitalistycznego. Nadejdzie moment, gdy wymagania życia zbiorowego znajdą się w sprzeczności z samym istnieniem indywidualnej gospodarki. Wtedy do głosu dojdzie Partia Socjalistyczna. Wynik wyborów nie był dla Partii niespodzianką. Kandydatura Thomasa miała znaczenie czysto symboliczne — szło o samą zasadę przeciwstawienia socjalistycznego hasła przebudowy ustrojowej programowi kapitalizmu. Szło o przypomnienie masom, że jest organizacja, która patrzy w przyszłość, wychodząc poza palące zagadnienia dnia dzisiejszego. I zadanie to zostało spełnione. Nikt nie marzył o triumfie wyborczym kandydata socjalistycznego. Ale jedno nie ulega wątpliwości: te sto tysięcy wyborców, co wytrwało przy czerwonym sztandarze, składa się na wierną gwardię, która stanie się zaląkiem wielkiej, masowej organizacji, gdy przyjdzie czas po temu.

W tych warunkach socjaliści mogą z czystym sumieniem cieszyć się z wyniku wyborów. Dla postępu propagandy socjalistycznej w Ameryce niezbędne są dwie rzeczy: 1) żeby przeciętny obywatel nauczył się myśleć kategoriami społecznymi; 2) żeby nauczył się patrzyć poza dzień dzisiejszy. Ze pierwszy warunek został osiągnięty, wykazało zwycięstwo Roosevelta. Spełnienie drugiego jest kwestią krótkiego czasu, gdyż stanowi logiczne uzupełnienie pierwszego. Ma więc socjalizm amerykański prawo patrzyć z ufnością w przyszłość, tym bardziej, że komunizm, jako konkurent, jest „quantité" i „qualité negligeable".

Kandydat komunistyczny uzyskał zaledwie połowę głosów Thomasa, a przytym komuniści doszczętnie skompromitowali się opertunistyczną polityką w okresie wyborczym, probami sojuszu z organizacjami, popierającymi Roosevelta, a nawet, jak wieść niesie, potajemną agitacją za Rooseveltem. Stosunki tak się ułożyły w Ameryce, że komuniści są na prawo od socjalistów. Daje to Partii Socjalistycznej „prestige" jedynej organizacji, wiernej swym hasłom i sztandarom i stanowi gwarancję, że w miarę dalszego rozwoju uspołecznienia mas, staną one przy Partii Socjalistycznej w walce o przebudowę społeczną.

T. REISS.

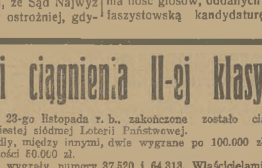
Wyniki ciągnienia II-ej klasy

W poniedziałek, 23-go listopada r. b., zakończone zostało ciągnienie II-ej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej.

W dniu tym padły, między innymi, dwie wygrane po 100.000 zł. oraz jedna — w wysokości 50.000 zł.

Po sto tysięcy wygrały numery 37.520 i 64.313. Właścicielami pierwszego z nich są mieszkańcy Rzeszowa, p. p. B. B. i R. P. oraz p. C. z Jasła i p. K. z Podzamcza. Nr. 64313 sprzedany został w jednej z kolektur stołecznych.

Fotografia Nr. 1.



Jedna z ćwiartek jest własnością p. Edmunda Skorupowskiego, drogisty, zamieszkałego w Wołominie pod Warszawą.

Właścicielami drugiej ćwiartki są p. p.:

Fotografia Nr. 2.



T. Kejzman, żona robotnika w fabryce „Rygawar" oraz M. Aizen, posiadacz jatki mięsnej w Warszawie.

Pozostałe ćwiartki są własnością dwóch kupców warszawskich.

Wygrana pięćdziesięciu tysięcy złotych przypadła Strzemieszycom na Nr. 94846. Z wygranej tej 10.000 zł. otrzyma p. Władysław Jeleń naczelnik miejscowego urzędu pocztowego, oraz siedmiu jego współpracowników.

W dniu 17 grudnia rozpocznie się ciągnienie trzeciej klasy. Należy pamiętać o odnowieniu losu.

Na granicy sowiecko-mandżurskiej

Agencja Domei donosi, że w czasie starcia z wojskami sowieckimi w dn. 24 b. m. na północ od stacji Pogranicznaja 10 Japończyków zostało zabitych, 7 rannych a 8 zaginęło.

Agencja TASS donosi z Chabarowska, że dn. 24 b. m. oddział japońsko - mandżurski, złożony z 50 ludzi, przekroczył granicę sowiecką i wtargnął wgłąb terytorium sowieckiego na 1700 m. Po starciu z sowiecką strażą graniczną oddział wycofał się. Na terytorium sowieckim znaleziono zwłoki kilku zabitych Japończyków, oraz liczne przedmioty ekwipunku żołnierskiego.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy ze środy na czwartek

O co walczą bohaterscy obrońcy Madrytu?

Hiszpańska agencja rządowa ogłasza ustępy odezwy, wydanej przez wszystkie stronnictwa i związki zawodowe, wchodzące w skład „Frontu Ludowego".

„Dokoła Madrytu toczy się jedna z największych i najbardziej decydujących walk świata. Bohaterscy obrońcy zdają sobie dobrze sprawę, jaki jest charakter tej walki: wiedzą oni dobrze, dlaczego faszyzm włoski i niemiecki śpieszą z pomocą powstańcom. Oto dlatego, że chce się zadać śmiertelny cios demokracji, a zarazem pożąda się Hiszpanii, jako pozycji strategicznej, sprzyjającej urzeczywistnieniu zbrodniczych planów wojennych faszyzmu. Naród hiszpański wie, że z losami jego związany jest los demokracji świa towej".

„Dlatego też zwracamy się do was, głosi odezwa, mężczyźni i kobiety całego świata, wzywając was do zaprotestowania przeciwko zbrodniom, dokonywanym na bezbronnej ludności".

Gdy zaciekłe ataki lądowe zostały odparte, powstańcy uciekli się do ataków lotniczych i chcą obecnie zniszczyć stolicę. Ataki powstańcze skierowane są głównie na szpitale, muzea, domy ludowe.

Faszystowskie serdeczności

Agencja Stefani donosi z Salamanki: baron de Clutis, charge d'affaires Włoch, w towarzystwie attache wojskowego i b. urzędnika konsulatu włoskiego w Madrycie, złożył oficjalną wizytę gen. Franco w siedzibie kwatery głównej. Delegacja włoska przyjęta była bardzo serdecznie przez przywódcę powstańców, który wyraził swe zadowolenie, witając — jako pierwszego — w „nowej Hiszpanii" — przedstawiciela Włoch faszystowskich. (PAT.)

Z azd Sowietów

W Moskwie o godz. 17-ej w wielkim pałacu kremlowskim nastąpiło otwarcie 8-go nadzwyczajnego kongresu sowietów w którym bierze udział 2033 delegatów i 314 kandydatów z głosem doradczym Na porządku dziennym zjazdu figuruje tylko jeden punkt: projekt konstytucji ZSSR.

Stalin — jako referent konstytucji omówił rezultaty osiągnięte we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego, które stworzyły podłoże dla obecnej konstytucji.

Stickling nie będzie stracony

Jak donoszą z oficjalnych źródeł sowieckich, przewodniczący Centr. Kom. Wyk. ZSSR. uwzględnił podanie o łaskę obywatela niemieckiego inż. Sticklinga, skazanego w procesie nowosybirskim i zamienił karę śmierci na karę pozbawienia wolności na lat 10. (PAT.)

**

Ag. Tass podaje: Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR. odrzuciło prośbę o łaskę skazanych w dn. 22 listopada: Noskowa, Szubira, Kurowa, Andrejewa, Lachczenki i Pieszechonowa.

Prośba o ułaskawienie Leonienki, Kowalenki i Stricklinga została uwzględniona. Prezydium złagodziło w stosunku do nich karę śmierci na karę 10 lat więzienia. Wyrok na 6 wymienionych poprzednio został wykonany. (PAT).

Sądy hitlerowskie w Gdańsku

Opanowane przez hitlerowców i „zgleichszaltowane" sądy gdańskie stały się narzędziem walki politycznej w rękach rządzącej w W. Mieście partii narodowo - „socjalistycznej". Prawie codziennie zapadają surowe wyroki na przeciwników hitleryzmu w Gdańsku.

Na 3 lata więzienia skazany został sprzedawca dzienników, Henryk Tosch, który oskarżony był o kolportowanie i sprzedaż nielegalnych pism, wymierzonych przeciw hitleryzmowi. Akt oskarżenia zarzucał nadto Toschowi wysyłanie zagranicę listów, w których znajdowały się zdania obrażające prezydenta senatu Greisera. Skazany Tosch ma 57 lat i jest chory na gruźlicę.

Sąd gdański rozpatrywał też sprawę 3 braci Klebba, zamieszkałych w okręgu Wyżyny Gdańskie. Wszyscy trzej są członkami partii centrowej. Oskarżono ich o to, że w miejscu publicznym śpiewali popularną wśród katolików gdańskich piosenkę o tym, że „hitleryzm musi zginąć". Jeden z oskarżonych braci skazany został na 8 miesięcy więzienia, dwaj inni zostali uniewinnieni z braku dowodów. („Press").

Niemcy grożą Norwegii konsekwencjami

Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje:

Minister spraw zagranicznych Rzeszy baron v. Neurath przesłał posłowi niemieckiemu w Oslo telegraficzne polecenie wyrażenia Rządowi norweskiemu najżywszego zdziwienia Rządu Rzeszy z powodu decyzji komisji Stortingu, przyznającej nagrodę pokojową Karolowi von Ossietzky. Chociaż Rząd norweski nie jest bezpośrednio odpowiedzialny za tę decyzję, jednakże jest to decyzja parlamentu norweskiego, stanowiąca świadome, obraźliwe wyzwanie pod adresem Rzeszy niemieckiej.

Poseł niemiecki otrzymał poza tym polecenie zakomunikowania, że Rząd Rzeszy musi sobie zastrzec wyciągnięcie z tego faktu wszelkich konsekwencji. (PAT.)

Nowe kłopoty z Egiptem

Praktyczne wykonanie klauzul traktatu angielsko - egipskiego, dotyczących Sadanu, utkręło na martwym punkcie i gen. Franklin, dowódca wojsk angileskich w Sudanie oraz płk. Stainley, oficer jego sztabu, którzy prowadzili pertraktacje, wyjechali już do Chartumu. Anglicy na razie zgadzają się, aby tylko pół batalionu wojsk egipskich stało załogą w Sudanie i żądają, by żołnierze egipscy przewiezieni byli drogą morską. Jako przyczynę takiego ograniczenia podaje się brak wolnych koszar. Nahas Pasza odrzucił powyższe warunki, wysuwając jako minimum: cztery bataliony Egipcjan, rozlokowane w różnych miastach Sudanu. Rząd kairski podkreślił jednocześnie, że koszary w Sudanie były wybudowane na koszt skarbu egipskiego i że wobec tego rzeczą Anglii jest postarać się o pomieszczenie dla swych garnizonów, ostatnio znacznie zwiększonych.

Mongolska agentura japońska

Agencja Reutera donosi z Pekinu, że nieregularne oddziały mandżursko - mongolskie, które wtargnęły do prowincji chińskiej Sui-Yuan, zaczęły posuwać się ku południowi w dwóch kolumnach z których pierwsza maszeruje na Wu-Czuan, a druga na Mu-Yang Marszałek Czang-Kai-Szek czyni gorączkowe przygotowania, celem stawienia oporu napastnikom, ktorzy — zdaniem kół chińskich — popierani są przez kwantuńską armię japońską.

Harakiri

Agencja Domei donosi: Ministerium wojny komunikuje: Mjr. Riozo Furuta, dowódca garnizonu japońskiego w Szanhajkwanie, popełnił harakiri. Furuta był jednym z czterech oficerów japońskich, którzy przybyli eszelonem do Szanhajkwanu z 300 żandarmami, przeznaczonymi do strzeżenia pokoju w Chinach. Oddział [illegible] zbuntował się w drodze. Furuta zażądał pomocy dla zdławienia buntu. Dn. 22 b. m., gdy przybyły posiłki, buntownicy zostali [illegible] brojeni, a mjr. Furuta, uważając, że ponosi odpowiedzialność za ten incydent, popełnił samobójstwo.

„Walka z Kominternem" czy sojusz faszystowsko-wojenny?

W elkie dem kracje prze iwne tworzeniu wrog ch bloków

POTĘPIENIE W LONDYNIE

Układ niemiecko - japoński jako taki nie wywołał wśród angielskich czynników miarodajnych większego wrażenia. Podkreślając, że fakt parafowania tego układu był już Rządowi brytyjskiemu znany i dlatego 18 listopada ukazał się w „Times'ie" głośny artykuł, w którym ewentualne zawarcie układu znalazło tak zdecydowane i ostre potępienie.

W rządowych kołach brytyjskich wyrażane jest przekonanie, że wezwanie niemiecko - japońskie innych krajów do udziału we wspólnej akcji przeciwko Kominternowi nie spotka się z szerszym odgłosem. Co najwyżej w Londynie uważają za prawdopodobne nawiązanie kontaktu [illegible] ponią przez Włochy. *Tematem porozumienia byłoby jednak [illegible] mniejszym [illegible] wspólne zwalczanie Kominternu, niż raczej wzaje[illegible] terytorialnych, a więc uznanie przez Włochy Mandżu-Kuo, [illegible] przez Japonię — aneksji Abisynii.*

Stanowisko Rządu brytyjskiego [illegible] sprawie t. zw. „wojen ideologicznych", które znalazło swój dobitny wyraz w przemówieniu premiera Baldwina na bankiecie lorda - majora w Guildhall 9-go listopada oraz w przemówieniu pierwszego lorda admiralicji sir Samuela Hoare na bankiecie związku prasy zagranicznej 17 listopada, napewno nie ulegnie najmniejszej zmianie wskutek podpisania układu niemiecko - japońskiego.

Wielkie zdumienie natomast, graniczące poprostu z pewną konsternacją, wywołał w brytyjskich kołach urzędowych fakt podpisania tego układu przez ambasadora niemieckiego w Londynie von Ribbentroppa. W brytyjskich kołach oficjalnych podkreślają, że udział ambasadora Ribbentroppa w podpisaniu tego układu jest manifestacyjny, i musi wywołać zdziwienie. W czasie swej rozmowy z Ribbentroppem premier Baldwin wyraźnie rzekomo podkreślił stanowisko brytyjskie w tej sprawie.

W Londynie panuje zresztą przekonanie, że poza postanowieniami które zostały ogłoszone, istnieją również postanowienia tajne.

„Evening Standard" dowiaduje się z miarodajnego źródła, że do układu dodany jest tajny protokół, dotyczący wysp mandatowych na Pacyfiku. Układ określa również rzekomo podział wpływów i interesów gospodarczych w obrębie Indyj Holenderskich. Niemiecka penetracja gospodarcza w Indiach Holenderskich opiera się na szczegółowym planie, opracowanym przez Schachta, mającym na celu uzyskanie kontroli nad dostawami surowców.

OPINIA FRANCUSKA

Francuskie koła polityczne wyrażają pewne wątpliwości, czy współpraca japońsko - niemiecka uwidoczniona w podpisanym traktacie, ograniczy się tylko do walki z Kominternem. W Paryżu panuje raczej przekonanie, iż walka ta uzupełniona zostanie współpracą gospodar[illegible], której głównym celem będzie wyekwipowanie armii japońskiej w nie[illegible]cki sprzęt wojenny.

Ani Waszyngton, ani Londyn [illegible] *Paryż* — pisze „Paris Soir" — [illegible] *mogą przejść do porządku dziennego nad tego rodzaju faktem, jakim jest pakt niemiecko - japoński, gdyż: 1) trzy wielkie demokracje przeciwne są zasadniczo tworzeniu się przeciwstawnych sobie bloków, 2) ponieważ do paktu japońsko - niemieckiego dołączone są poufne postanowienia gospodarcze, zmierzające do całkowitego wyekwipowania i zmodernizowania armii japońskiej.*

Groźba, której zarodki tkwią w traktacie niemiecko - japońskim *tym bardziej da się odczuć, iż jednocześnie nastąpiło tak poważne naprężenie w stosunkach między Berlinem a Moskwą.*

CHINY ZAGROŻONE

Korespondent Havasa podaje, *że koła polityczne Chin sądzą, że układ stwarza dla Chin sytuację bardzo niebezpieczną, gdyż umożliwi Japonii szybką modernizację zbrojeń. Chiny odmówi[illegible] ciwko k[illegible], ze strony Tokio, [illegible] ich na tę współp[illegible] byłaby z zajęciem wrogiego wobec ZSSR. stanowiska i mogłaby doprowadzić do tego, że armia japońska w [illegible]tualnej współpracy przeciwko [illegible]etom wykorzystałaby terytorium Chin.*

POD EGIDĄ BERLINA

W kołach niemieckich podkreślają, że układ nie zawiera żadnycl. klauzul wojskowych. Jeżeli chodzi o tekst układu, to skierowany jest on *oficjalnie* wyłącznie przeciwko działalności Kominternu i niewymienia Rządu sowieckiego. *Znając jednak stanowisko kół niemiecko - japońskich, które identyfikują te dwa pojęcia, jasnym jest, że układ niemiecko - japoński stanowi w pojęciu kontrahentów zaczątek bloku przeciwko Moskwie, którego kierownictwo ujął w swe ręce Berlin.* Podkreślił to zresztą w swej mowie min. Goebbels.

STANOWISKO ITALII

Włoskie koła polityczne oświadczają, że układ podpisany nie dotyczy Włoch. Pomiędzy Włochami a Japonią nie istnieje żaden układ antykomunistyczny, istnieje natomiast w tej sprawie identyczność poglądów ideowych. Podkreślają tu ponadto, że stosunki łączące Włochy z Japonią, były dobre i nadal takimi p[illegible].

Po nominacji

tow. Marxa Dormoy

Nominacja nowego ministra spraw wewn. Francji Marxa Dormoy spotkała się z przychylnym przyjęciem prasy francuskiej.

Prawicowa „Echo de Paris" w artykule de Kerellisa pisze: iż Dormoy ma opinię socjalisty umiarkowanego.

Inne dzienniki potwierdzają również, iż osoba p. Dormoy spotkała się z życzliwym przyjęciem w kołach parlamentarnych, gdzie nowy minister znany jest ze swego umiarkowania, pojednawczości, a jednocześnie stanowczości.

Marx Dormoy jest synem również bardzo znanego wybitnego działacza socjalistycznego, który był współpracownikiem jednego z twórców francuskiego socjalizmu Jules Guesde. (PAT.)

Budżet obrony narodowej

we Francji

Komisja finansowa Izby Deputowanych rozpatrywała budżet obrony narodowej. Całość kredytów na cele obrony narodowej wyraża się sumą 11.046 miln. fr. Jest to budżet najwyższy z dotychczas przedstawionych parlamentowi. Usprawiedliwiany jest on koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa kraju w obliczu znacznego zwiększenia zbrojeń innych mocarstw. W sumie tej wydatki na utrzymanie wojska i sprzętu, jak również na odnowienie materiału wojennego, wynoszą 7.827 milionów, a wydatki na budowę nowych urządzeń obronnych 3.219 milj.

Uzasadniając ten budżet, sprawozdawca Paul Bernier oświadczył m. in.: „kraj ma prawo, a świat obowiązek wiedzieć, że Francja, której nikt nie może zaprzeczyć pragnienia i woli pokoju, w żadnym momencie i w żadnych okolicznościach nie była przyczyną wyścigu zbrojeń, którego pojęcia jesteśmy obecnie świadkami. Czyniła ustępstwa aż do ostatecznych granic. Dalej iść nie mogła, nie tracając siebie i nie zdradzając samej sprawy pokoju".

Komisja finansowa rozpatrywała także budżet lotnictwa. Przewiduje on następujące podwyżki porównaniu z budżetem na rok 1936: w budżecie zwyczajnym 1200 milionów zamiast 900, w funduszu zbrojeń 2500 milionów zamiast 1500 milionów. Budżet obejmuje kwoty na odnowienie floty powietrznej przez zaopatrzenie jej w aparaty nowoczesne oraz na zwiększenie armii powietrznej nie tylko pod względem materiału, lecz i ludzi. Kredyt 200 milionów przeznaczony został na nacjonalizację fabryk wojennych.

Komisja marynarki Izby Deputowanych przeprowadziła szeroką dyskusję nad budżetem marynarki. Komisja jest zdania, że stan liczbowy oficerów i marynarzy oraz specjalistów powinien być zwiększony. (PAT.)

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Potrącenia od płac na pomoc zimową

Z dn. 1 grudnia r. b. rozpocznie się stała 5-miesięczna zbiórka ofiar społeczeństwa na pomoc zimową dla bezrobotnych. Wydział Komitetu pomocy zimowej zwrócił się z prośbą do wszystkich instytucyj i przedsiębiorstw aby zechciały przy sporządzaniu listy płac na 1 grudnia r. b. potrącać kwoty, zadeklarowane zgodnie z przyjętymi normami.

Normy przedstawiają się następująco: przy dochodzie brutto do 300 zł. mies. — pół proc., od 301 do 400 zł. mies. — ¾%, od 401 do 600 zł. mies. — 1%, od 601 do 800 zł. mies. — 1½%, od 801 do 1.200 zł. mies.— 2 proc., od 1201 do 2.500 zł. mies. — 3 proc., od 501 do i więcej zł. mies. — 5 proc. Instytucje mają wystawiać pracownikom świadectwa wpłacenia kwot zadeklarowanych, które przedstawiać się będzie delegatom komitetów, zwracającym się w sprawie opłat od lokali.

Przeciw „produkcji" młodych emerytów

w samorządzie

Projekt pragmatyki samorządowej, jaki ma być rozpatrywany na najbliższej sesji sejmowej, budzi poważne zastrzeżenia pośród pracowników samorządu terytorialnego. Między innymi nie uwzględnia on najistotniejszego uprawnienia urzędniczego, jakim jest *stałość służby*. Wyposażenie władz służbowych i nadzorczych w możliwości przenoszenia pracownika *w stan nieczynny dla t. zw. „dobra służby"* niweczy stałość służby i wytwarza sytuację, która może być wykorzystywana w sposów dowolny, ponieważ pojęcie „dobra służby" jest zbyt rozległe.

To przenoszenie dla „dobra służby" jest nierzadko przyczyną masowej „produkcji" młodych emerytów, co jest szkodliwe nie tylko dla interesów pracowników samorządowych, lecz jeszcze w większym stopniu dla interesu publicznego.

Warunki pracy urzędników samorządowych są bardzo trudne. Jeżeli więc pracownik samorządowy ma poświęcić się interesowi publicznemu i pożytecznie spełniać swoje obowiązki służbowe, musi mieć przede wszystkim *zagwarantowaną pewność jutra.*

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

SZCZEGÓŁY WYCIECZKI PIŁKARZY RUCHU DO NIEMIEC

Otrzymaliśmy ze Śląska kilka szczegółów o podanej przez nas wiadomości o ucieczce dwóch piłkarzy Ruchu (W. Hajduki) do Niemiec.

Jak się okazuje wraz z Urbanem, uciekł nie Wodarz (jak brzmiały pierwsze pogłoski) lecz dawny obrońca Ruchu, Wadas.

Kierownictwo Ruchu oświadczyło, że ostatnio nie utrzymywało specjalnego kontrastu z tymi zawodnikami. Urban odbywał służbę wojskową w jednym z pułków piechoty. Ponieważ jako żołnierz nie posiada on karty cyrkulacyjnej (do jeżdżenia po obu Śląskach) przeto jego wyjazd jest b. dziwny.

Co do Wadasa, to w ostatnich czasach nie grał on w barwach Ruchu i kierownictwo klubu nie miało z nim żadnego kontaktu. Wadas zamieszkiwał w Kochłowicach.

Podobno Urban i Wadas przebywają obecnie w Gliwicach, gdzie starają się o grę w jednym z tamtejszych klubów.

PERRY WALCZYĆ BĘDZIE 40 RAZY Z VINESEM

Z Ameryki donoszą, że Perry, który niedawno przeszedł na zawodowstwo, podpisał zobowiązanie rozegrania w różnych miastach aż 40 spotkań z Vinsenem.

JESSE OWENS JEDZIE NA WYSTĘPY DO HOLLYWOOD

4-krotny mistrz olimpijski Jesse Owens został podobno zaangażowany przez wytwórnię filmową w Hollywood. Dzienniki amerykańskie twierdzą, że za jeden występ Owens ma otrzymać 50 tysięcy dolarów.

Piłka nożna

HANDEL ŻYWYM TOWAREM

Wolverhamton Wanderers zajął pierwsze miejsce wśród klubów angielskich pod względem wysokości zarobków, uzyskiwanych ze sprzedaży swoich graczy innym klubom.

Frank Buckley prowadził od lat dziesięciu handel graczami tego klubu, jako jego menażer. W tym okresie dochód z tego źródła wyniósł około 100.000 funtów angielskich.

Te intratne tranzakcje doprowadziły do tego, że w r. b. Wolerhampton Wanderers znalazł się na ostatniem miejscu w tabeli ligowej. Ostatnio, kiedy klub ten na własnym boisku przegrał mecz z Chelsea wi[illegible] z hałaśliwym [illegible] Buckleyowi.

Boks

OSTATNI MECZ BOKSERSKI O MISTRZOSTWO OKRĘGU LWOWSKIEGO

Ostatni mecz bokserski o mistrzostwo okręgu lwowskiego rozegrany został pomiędzy drużynami Pogoni i Świtezi. Spotkanie to zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Ostateczna tabela mistrzostw drużynowych okręgu lwowskiego przedstawia się następująco: 1) Lechia 6 pkt., 2) Pogoń 3 pkt., 3) Record 2 pkt. 4) Świteź 1 pkt.

Atletyka

NIE WIELKA STRATA

W pierwszych dniach grudnia miała przybyć do Polski reprezentacja zapaśnicza Berlina i rozegrać kilka meczów międzymiastowych w różnych miastach Polski. Tymczasem w niedzielę brandenburski okręg zapaśniczy nadesłał do Pol. Zw. Atletyczn. depeszę, odwołującą przyjazd drużyny do Polski.

WALNE ZEBRANIE ZAPAŚNIKÓW

W Katowicach odbyło się w niedzielę nadzwyczajne walne zgromadzenie Pol. Zw. Atletycznego, podczas którego zatwierdzono nowy statut P. Z. A. oparty na statucie ramowym ZZ. i zasadach reorganizacji sportu. Na zebraniu, któremu przewodniczył dr. Kocur, obecnie byli delegaci wszystkich okręgów z wyjątkiem Warszawy.

Pływanie

PORAŻKA ŚLĄSKICH PŁYWAKÓW W KRAKOWIE

W Krakowie w niedzielę wieczorem rozegrany został na pływalni YMCA mecz pływacki pomiędzy YMCA (Kraków) i Dębem (Katowice), zakończony zwycięstwem YMCA 41:31. W meczu waterpolowym YMCA pokonała Dąb 3:2.

OFERTA LEONARDA SPENCE NA TRENERA POLSKICH PŁYWAKÓW

Polski Zw. Pływacki otrzymał od jednego z najwybitniejszych „fachowców" amerykańskiego pływactwa, Brooksa propozycję zaangażowania na trenera polskich pływaków znanego trenera, a dawniej zawodnika olimpijskiego, Leonarda Spence. Ponieważ P. Z. P. ma obiecaną od PUWF-u subwencję na trenera amerykańskiego, jest bardzo prawdopodobnem, że Spence zostanie [illegible].

Z Górnego Śląska

Pogłębianie bezrobocia

Redukcja w dziale mechanicznym D.O.K.P. Katowice

Dyrekcja Katowicka wprowadziła w miesiącu listopadzie redukcję dni pracy na razie w postaci j ...ej „święlówki".

Wobec takiego zarządzenia pracownicy warsztatów w Piotrowicach Śląskich odruchowo zebrali się pod kancelarią Naczelnika Warsztatów, demonstrując w tej formie przeciwko krzywdzącemu ich zarządzeniu.

Zebrani wyłonili delegację, która udała się do p. naczelnika, celem przedstawienia **niesłychanie ciężkiego położenia**, w jakim znajdują się pracownicy spowodu nałożenia na ich pobory specjalnego podatku i innych danin, tudzież spowodu **wzrastającej** drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Naczelnik Warsztatów zakomunikował delegacji, że redukcja dni pracy **zarządzona została przez Dyrekcję.**

Wobec tego Delegacja, zaapelowawszy do zebranych, aby **udali się w spokoju do pracy**, sama postanowiła udać się do Dyrekcji w tej sprawie.

W Dyrekcji oświadczono delegacji, że redukcja dni pracy została zarządzoną spowodu cofnięcia z Działu Drogowego pracowników delegowanych tam w swoim czasie, co stworzyło w Dziale Mechanicznym **„nadmiar" pracowników** i co w rezultacie skłoniło Dyrekcję do stosowania święłówek, przy czym Dyrekcja nie tylko **nie może cofnąć zarządzonej święłówki** w listopadzie, lecz **zapowiada dalszą redukcję dni pracy w następnych miesiącach zimowych i to większej ilości dniówek.**

Wobec tak postawionej sprawy Zarząd Koła i Sekcja Mechaniczna naszej organizacji w Piotrowicach odniosły się natychmiast do Centrali o interwencję w Ministerium, a ponadto zwołane zostało zgromadzenie członków na dz. 21 listopada r. b.

Natychmiast po otrzymaniu powyższej wiadomości. Przewodniczący Centralnej Sekcji Mechanicznej tow. **Swierkosz** zwrócił się telefonicznie do inż. Zakrzewskiego, Naczelnika Wydziału Technicznego D-tu Mechanicznego w M. K., przedstawiając **rozpaczliwy stan pracowników i wielkie rozgoryczenie**, jakie z tego powodu powstało wśród pracowników Dz. Mechanicznego Dyrekcji Katowickiej, wreszcie **domagając się cofnięcia krzywdzącego zarządzenia.**

Na powyższą interwencję oświadczył naczelnik Zakrzewski, **że zarządzenia cofnąć nie** może z tych względów, na które powołała się wobec delegacji Dyrekcja Katowicka. Dodał jednakże, że Ministerium Komunikacji **czyni starania, aby nadmiar pracowników usunąć drogą przeniesienia do innych dyrekcyj**, przez co uchylioną zostanie redukcja dni pracy.

W dniu 21 listopada r. b. wyjechał na zgromadzenie do Piotrowic z ramienia Centrali tow. **Swierkosz**, a ponadto przybył również członek Wydziału Wykonawczego ZZK. tow. **Wrona.**

Licznie zebrani pracownicy po wysłuchaniu sprawozdania z interwencji w DOKP. i M. K. oraz po wysłuchaniu przemówień na temat ogólnego położenia pracowników kolejowych, a w szczególności Działu Mechanicznego, dali w dyskusji wyraz swemu rozgoryczeniu spowodu zarządzonej redukcji dni pracy i uchwalili rezolucję, w której **kategorycznie domagają się uchylenia redukcji dni pracy** oraz **zniesienia nadzwyczajnego podatku**, przy czym oświadczyli swoją gotowość do obrony swej zagrożonej egzystencji wszelkimi możliwymi środkami.

Tyle w formie sprawozdania z przebiegu wydarzeń i interwencyj ZZK. w tej sprawie.

Sprawy to jednak nie wyczerpuje, albowiem, uznając formalne prawo administracji kolejowej do przesunięć personalnych według uznania i potrzeb w chwili, kiedy okazuje się gdzieś istotny czy nieistotny nadmiar personelu, równocześnie z naciskiem musimy zaznaczyć, że w takiej, jak obecna, sytuacji nie można „ułatwiać" gospodarki **kosztem zarobków i głodnych żołądków** pracowniczych, kosztem, jednym słowem niedostatku ludzkiego!

W tych warunkach stosowanie redukcji dni pracy, a tem samem **dalsze obniżanie płac** jest skazywaniem ludzi na rozpacz i fizyczne głodowe cierpienia.

W imię więc interesu, jeśli już nie społecznego i humanitarnego, to bodaj w imię **interesu państwowego,** należy **zrewidować wydane zarządzenie.** Sw

Tragiczny wypadek na kopalni św. Barbary

Onegdaj po południu, o godz. 16.30, zdarzył się w podziemiach kopalni św. Barbary w Chorzowie tragiczny wypadek górniczy.

Zatrudniony na dole ślusarz Paweł Kucharczyk z Chorzowa, przechodząc przez pochylnię przez którą biegną liny automatycznego wyciągu do wózków z węglem, zaczepił rękawem o linę w pobliżu tarczy obrotowej, skutkiem czego prawa ręka została głęboko wciągnięta i obcięta powyżej łokcia.

Okaleczałego robotnika przewieziono natychmiast do lecznicy Brackiej w Chorzowie, gdzie dokonano natychmiastowej operacji. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo, ale został kaleką na całe życie. Kucharczyk jest żywicielem żony i dziecka.

Z Przemyśla

Zwycięskie zakończenie akcji robotników krawieckich

Od około miesiąca strajkowało 25 robotników, zatrudnionych w pracowni krawieckiej Ostermanowej. Robotnicy domagali się podwyżki płac i unormowania warunków pracy.

Pracodawczyni usiłowała z początku przy pomocy sprowadzonych łamistrajków, złamać solidarną walkę robotników. Robotnicy jednak, przy poparciu całej klasy robotniczej Przemyśla, prowadzili akcję niezwykle solidarnie.

Po miesięcznym strajku została zawarta umowa zbiorowa, na podstawie której robotnicy uzyskali 20 do 30% podwyżkę płac i unormowania warunków pracy.

BEZROBOTNY, pozostający bez środków do życia, prosi o jakieś ubranie i palto, potrzebne mu dla rozpoczęcia pracy.

Adres: Gorczewska 39 m. 11 lub administracja „Robotnika" dla Z. I.

Kronika lwowska

Lwowscy robotnicy budowlani W walce o ustawowe zasiłki

(Korespondencja własna).

Lwowscy robotnicy budowlani zostali wzburzeni wiadomością o tym, że rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 listopada b. r. pozbawiło ich prawa do korzystania z zasiłków, przyznawanych na wypadek bezrobocia. Jak wiadomo, wspomniane zarządzenie uzależnia przyznanie zasiłku od przepracowania 13 tygodni w roku ubiegłym. Niestety, w roku ubiegłym zatrudniano we Lwowie nie wiele więcej, jak 800 ludzi, i to w turnusach tak, że nikt prawie nie uzyskał tych 13 tygodni pracy i nie nabył praw do ustawowego zasiłku. Dopiero w roku bieżącym uruchomiono roboty na większą skalę, dzięki czemu znalazło pracę około 3.500 ludzi. Wszyscy płacili w roku bieżącym wkładki ubezpieczeniowe na wypadek bezrobocia, wielu z nich odpracowało 26 tygodni; zarządzenie Rady Ministrów pozbawia ich prawa do zasiłków ustawowych i skazuje na korzystanie z dobroczynności publicznej.

Odbyte w niedzielę zgromadzenie robotników budowalnych uchwaliło przeciw temu protest i codzienny półgodzinny strajk dla poparcia postulatów robotniczych.

W sprawie zasiłków dla robotników budowlanych interweniowała delegacja u dyrektora Funduszu Pracy, p. Gajewskiego. Wobec oświadczenia dyr. Gajewskiego, że decyzja w tej sprawie zależy od władz centralnych, Związek zawodowy robotników budowlanych wystosował depeszę do premiera p. Sławoj - Składkowskiego, w której prosi o zmianę wzmiankowanego rozporządzenia Rady Ministrów w tym duchu, ażeby lwowscy robotnicy budowlani, znajdujący się w wyjątkowo trudnym położeniu, mogli pobierać zasiłki z ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, tym bardziej, że przez całe lato ściągano im składki na to ubezpieczenie.

O wprowadzenie sądów przysięgłych w całem państwie

Głos adwokatów Górnego-Śląska

Na odbytem w dniu 21 listopada 1936 zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Izby Adwokackiej w Katowicach został zgłoszony podpisany przez kilkudziesięciu adwokatów i przyjęty do wiadomości przez Walne Zgromadzenie następujący wniosek:

Z początkiem października r. 1936 pojawiły się w prasie wiadomości o zamierzonem ujednostajnieniu sądownictwa w Polsce przez zniesienie sądów przysięgłych w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim. Walne Zgromadzenie uważa ten sposób unifikacji organizacji wymiaru sprawiedliwości za niepożądany i wysoce szkodliwy zarówno ze stanowiska narodowo-obywatelskiego, jak i ze stanowiska wymiaru sprawiedliwości, wskazując 1) że sądy przysięgłych, stanowiące zdobycz heroicznych ofiar w walce o wolność i postęp, rozpoznające sprawy o przestępstwa polityczne i cięższe zbrodnie, zaprowadzone są i istnieją we wszystkich wielkich i najwyżej stojących demokracjach Zachodu, 2) że mają za sobą chlubną przeszłość i osiągnęły w rozwoju swym nader wysoki poziom, także i u nas w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, 3) że stanowią doniosły czynnik w wychowaniu i uświadomieniu społecznem i państwowem, 4) że nietylko nauki prawnicze ale i przyrodnicze, jak psychologja, jednomyślnie wypowiadają się za istnieniem instytucji sądów przysięgłych.

Z tych właśnie powodów także w polskiem ustawodawstwie karnym przewidziana została dla całego państwa instytucja sądów przysięgłych, a mianowicie w art. 20 i 385—440 Kodeksu Postępowania Karnego z r. 1928 oraz w art. 214—230 Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych, przyczem art. 3 Przepisów wprowadzających powyższy Kodeks Postępowania Karnego zapowiedział wejście w życie przepisów o Sądach Przysięgłych na tych obszarach Polski, na których dotychczas nie istnieją, w terminie przez ustawę szczególną oznaczonym, która niestety dotąd mimo upływu dłuższego czasu nie została wydana.

Walne Zgromadzenie domaga się przeto nie tylko zaniechania zniesienia sądów przysięgłych w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, ale również ujednostajnienia sądownictwa przez wprowadzenie sądów przysięgłych w najkrótszym czasie w całej Polsce i zasięgnięcia w tym celu opinii społeczeństwa, rozpisania ankiet i przeprowadzenia dyskusji publicznej w prasie, w czasopismach naukowych, na zebraniach i t. d. stwierdzając, że te głosy prasy, które dotąd się odezwały w związku z wspomnianemi na wstępie pogłoskami o zamierzonem jakoby zniesieniu sądów przysięgłych wypowiedziały się jednomyślnie za instytucją sądów przysięgłych.

Wiadomości z całego kraju

TRZY LATA WIĘZIENIA ZA ZBRODNICZE PODPALENIE.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę Józefa Goleszyńskiego, zam. w Bydgoszczy, oskarżonego o podpalenie własnego sklepu dla uzyskania premii asekuracyjnej.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący Józefa Goleszyńskiego na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO.

W Buclawiu, woj. wileńskie, zabity został wystrzałem z rewolweru Wincenty Checiniewicz.

Jako podejrzanego o dokonanie zabójstwa zatrzymano Kazimierza Cypałę, studenta politechniki. Cypała oświadczył, że wystrzelił w obronie, własnej, gdyż mieszkańcy wsi grozili mu pobiciem.

ECHA WOJNY ŚWIATOWEJ.

Na polach Krzywczyckich pod Lwowem, 13-letni Kazimierz Domaradzki bawiąc się znalezionym granatem artyleryjskim, spowodował eksplozję. Odłamki granatu poraniły chłopca ciężko na całym ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego do szpitala.

KRWAWE ZAJŚCIE NA TLE EKSMISJI W ŁODZI.

W domu przy ul. Składowej w Łodzi, wynikła kłótnia między eksmitowanym Janem Berkowskim a trzema innymi lokatorami, do których Berkowski miał pretensję, że zeznawali w sądzie na jego niekorzyść. W czasie kłótni Berkowski dobył rewolweru i oddał kilka strzałów. W wyniku strzelaniny Bogusław Dąbrowski został zabity, a Tadeusz Węgrzykowski i jego syn Marcin ciężko ranni. Berkowskiego aresztowano.

Kącik radiowy

Willy Ferrero i Jacques Tibaud

Dziś o godz. 20 transmituje Polskie Radjo z Warszawskiej Filharmonji koncert, który zapowiada się nader ciekawie i okazale. Orkiestrą filharmoniczną dyrygować będzie znany dzisiaj wszędzie kapelmistrz, Willy Ferrero. Mimo swego młodego wieku potrafił Ferrero zdobyć sobie rozgłos na całym świecie. Zna go również publiczność polska, przyjmująca włoskiego dyrygenta zawsze entuzjastycznie. Solistą koncertu będzie artysta o sławie światowej Jacques Tibaud, skrzypek francuski. Interesujący i piękny jest również układ programu dzisiejszego koncertu, który przyniesie Beethovena uwerturę „Coriolan", Ravela drugą suitę „Dafnis i Chloe", Straussa — porywający „Taniec Salome", Verettiego — Suitę, oraz rzadko u nas wykonywane Preludium Haendla — z oratorium „Salomon", na dwa oboje i kwartet smyczkowy. Jacques Tibaud wykona koncert skrzypcowy E-Dur. Bacha i D-Dur Mozarta. Koncert poprzedzi pogadanka muzyczna dr. Emilii Elsner.

„Z podróży do Hiszpanii"

FELIETON RADIOWY.

Obecnie gdy każda nowa wieść dochodząca z Hiszpanii napełnia nas trwogą i zgrozą warto spojrzeć inaczej na półwysep Iberyjski — nie przez pryzmat oparów krwi, lecz przeciwnie — przez pryzmat zachwytu i podziwu. Znany pisarz Jan Adolf Hertz podzieli się z radiosłuchaczami wrażeniami z uroczej wycieczki do północnej Hiszpanii, którą odbył nie dawno. Felieton wygłoszony zostania przed mikrofonem radiowym dn. 27.11 o godz. 17.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 27 listopada.

6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert małej ork. P. R. 1240 „Andrzejki na wsi". 12.50 Dziennik południowy. 13. Przerwa. 15. Wiad. gospodarcze. 15.15 Wiązanki jazzowe. 15.55 Jak spędzić święto? 16 „Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert w wyk. ork. Warsz. Straży Ogniowej 17. „Z podróży do Hiszpanii" — felieton wygł. Jan Adolf Hertz. 17.15 Pieśni w wyk. M. Janowskiego. 17.50 Utwory fortepianowe F. Mendelssohna - Bartholdy. 17.50 „Encyklopedia mówiona. 18. Pogadanka. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 „Darowizna" — felieton prawno - społeczny. 19. „Dusza gołębia". 19.20. „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. 22.30. „Dziura" — skecz podł. noweli Guy de Maupassant'a. 22.45 Muzyka taneczna z płyt.

P. PAWLENKO 48)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

A więc, zagadnienie sztrychów. Drogą asocjacji odtworzył w pamięci technikę malowania „Rekwizycji". Poranek. Słońce wydarłszy się z dziurawego worka chmur, uderzało dźwięcznie o dach jego pracowni. Na ulicy panuje cisza. W sąsiednim pokoju krzątą się gderliwie gospodyni, która dopiero co wróciła z targu. Na dole, pod oknem, właściciel trafiki serdecznie się śmieje za ladą. Taki był pierwszy szereg wrażeń, opasujących bezpośrednio robotę. Za pierwszym szeregiem czuło się drugi. Brzęk szyb sprawiał wrażenie echa dalekiej bitwy, czuło się, że bitwa jest łatwa i pomyślna, i że w dzielnicy nie biją na trwogę, nikogo nie zapędzają do okopów. Gospodyni wyjąwszy koninę, nuci z satysfakcją motyw sześciej figury kadryla, motyw, nazwany Carmagnolą.

Trzeci szereg zjawisk, gdyby się do nich dogrzebał, wyglądał by tak: w nocy Dąbrowski śmiałym atakiem odrzuca przednie oddziały wroga. Z rana działa federatów utrwalają zdobycze nocnego wypadu i dlatego na froncie panuje spokój. W trafice opowiadają o tym zwariowanym Polaku ze scytyjskim imieniem: „Generale, — zawołał doń w nocy dowódca brygady, — przeszkadza nam pan swoją odwagą". — „Na tyłach jest okropniej, towarzyszu", — odparł z uporem Dąbrowski. Wczoraj wieczorem kluby robotnicze powybierały dzielnych, oddanych Komunie ludzi i posłały ich do „ogonków" przed sklepami, aby podtrzymywali ducha ludzi pracujących i przygważdżali szkodliwe plotki, rozsiewane przez wystraszonych, ziejących wściekłością przeciwników. Pełnomocnicy klubu tej samej nocy zjawili się u bezdnogiego Ronie, który czołgając się w zdenerwowaniu po podłodze, czekał na powrót garbusa. Trzy dni trwały pertraktacje z żebrakami i kalekami z Clamare co do wspólnych działań. Wczoraj wreszcie garbus ich przekonał. Przybiegł do Ronie, ociekając z krasomóstwa potem, i niezwłocznie wyprowadził za mury trzy tysiące ludzi, wliczając w to dzieci i kobiety. Ogrody warzywne i inspekty pod miastem zatrzęsły się od jazgotu. Bitka o warzywa ciągnęła się na przestrzeni dobrych dziesięciu kilometrów. Koło Fontenee-aux-Rose, tuż pod fortem Chatillon żebracy wszczęli bójkę z agentami spekulantów targowych. Tłukli się na zabój. Oddział kawalerzystów wersalczyków bezskutecznie próbował oczyścić pole od tej strasznej walki ludzi głodnych. Gdy kapitan kazał użyć broni, obie strony zaatakowały wspólnie kawalerzystów. Kaleki bez nóg skakali na rękach lub ukrywając się za krzakami, jak gdyby wychylając się z ziemi, ciskały kamienie rękoma, skupiającymi w sobie siłę nóg, które im te ręce zastępowały. Kaleki z jedną ręką usiłowały się bić nacierając głowami, kulawi puszczali w ruch kule i połamańcy je skakali na jednej nodze, jak dzieci podczas zabawy. Wpychając się wzajemnie pod kopyta koni — walczyły dzieci i kobiety.

O brzasku pojmane konie znalazły się w jatkach, dwie trzecie w municypalnych, jedna trzecia — w prywatnych. I o tym też rozprawiano w „kolejkach" i na ulicy.

Czwarty szereg, punkt wyjścia dla wszystkich wrażeń, towarzyszących pracy malarza, był prosty — rewolucja się nie poddawała. W owym dniu Bouisson rozmyślał dużo o kunszcie malarskim, ale nie celowo i specjalnie, lecz od niechcenia między wszystkimi innymi wrażeniami, których dostarczył mu dzień.

RIDE I COLLINS SPOTYKAJĄ SIĘ W PALAIS ROYAL.

Doszedłem do przekonania, że rząd Komuny przeżył okres walki wewnętrznej i teraz wszystkie swe siły poświęca pracy twórczej, o ile jest to możliwe wobec wojny ze wszystkich stron.

— Rozmawiałem onegdaj z Vairlinem. Czy zna go pan, mr. Collins? Jest to jeden z najbardziej przewidujących polityków. A więc Vairlin sądzi, żeśmy wkroczyli w okres rewolucji, która może trwać lat pięćdziesiąt, tak długo, dopóki nie zatriumfuje w całej Europie i w ogóle na świecie.

— Bardzo możliwe. To samo myśli i mój stary znajomy R. Ten stary entuzjasta obnosi się z ideami łączności międzynarodowej. „Od nas idzie zaraza, — woła, — siejcie ją, siejcie po całym świecie". A ponieważ się zna z połową Paryża, więc bez trudu skupił wokół siebie dziesięciu tak samo jak i on rozentuzjazmowanych ludzi. Rozumie pan, mr. Ride, przychodzi do pana do domu i prosi, aby pan zechciał napisać list o Komunie do swych przyjaciół w oiczyźnie. Dobry, dzielny list. Czy zdołałby mu pan odmówić? A więc w ten sposób skłonił do pisania listów niemal całą kolonię rosyjską. Pewien aktor cyrkowy, emigrant rosyjski, wezwał nawet do Parwża znanego w swej ojczyźnie publicystę, Gleba Uspienskiego.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Pracownicy miejscy staną do akcji

Wśród pracowników miejskich panuje wielkie niezadowolenie z powodu trudnych warunków materialnych. Uposażenia są b. nędzne i nie wystarczają nawet na skromne utrzymanie. Wzrost drożyzny pogorszył jeszcze sytuację. Uzyskana podwyżka nie przyniosła żadnej poprawy.

A pamiętać trzeba, że podwyżkę tę uzyskała zaledwie część robotników. Cała olbrzymia reszta nie dostała ani grosza podwyżki. Wręcz przeciwnie, — przyszły nowe obciążenia. Podatek specjalny, opłata na F. O. W. i na pomoc zimową. Jeśli weźmie się przytem pod uwagę niewątpliwy wzrost drożyzny, to położenie pracownika miejskiego można określić jako katastrofalne. Ale na tem nie koniec udręczeń.

Oto w ostatnich dniach przeprowadzono redukcje pracowników. Ludzie obarczeni rodziną, nie posiadający żadnych środków, zostali wyrzuceni na bruk.

W dodatku niektórzy panowie z magistratu zaczynają znowu stosować metody szykan wobec klasowego Związku i forytować zbankrutowany t. zw. Polski Związek Pracowników Miejskich. Zupełnie celowo przenosi się ludzi do innych działów pracy, aby w ten sposób rozbić i zniszczyć klasową organizację. Rzecz jasna, że to im się nie uda. Większość pracowników miejskich stoi twardo przy swojej organizacji.

Wyrazem tego niezadowolenia wśród pracowników miejskich było wielkie zgromadzenie, odbyte dn. 24 bm. w sali Domu Górników. Wiec odbył się w nastroju podnieconym. Szereg mówców wskazywało na krzywdę pracowników miejskich, domagając się zmiany stosunków.

Przewodniczył tow. Giecewicz, który jako pierwszemu udzielił głosu tow. dr. Drobnerowi. Tow. Drobner zobrazował obecną sytuację gospodarczą oraz sprawę bezrobocia. Następnie tow. Łachecki, sekr. Związku, złożył sprawozdanie z działalności Zarządu i interwencji u władz miejskich.

Nad sprawozdaniami rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zabierali głos tow. tow. Biedroń, Wilk, Rudkiewicz, Słowik, Maceluch i Dąbroś. Wszyscy omawiając bolączki pracownicze wskazywali na konieczność skupienia się ogółu pracowników w organizacji klasowej.

Następnie zabrał głos tow. dr. Szumski, który omówił projekty ustaw, dotyczących pracowników miejskich. Z tej strony grozi pracownikom niebezpieczeństwo. Projekty te staną się przedmiotem obrad nadchodzącej sesji sejmowej.

Pracownicy miejscy muszą być gotowi do walki w obronie swych najżywotniejszych interesów. W zakończeniu mówca wezwał zebranych do wytężonej pracy w kierunku konsolidacji wszystkich sił pracowniczych.

Tow. Łachecki zreferował rezolucję i wnioski. Przyjęta oklaskami rezolucja domaga się: *reformy uposażeń, podwyżki płac dla płatnych tygodniowo, uzupełnienia zasiłku chorobowego do wysokości pełnego uposażenia, wypłaty uposażenia w wypadku powołania na ćwiczenia wojskowe, udzielenia zaliczek w wysokości 1-miesięcznych poborów na zakupy zimowe, regulowania płac co miesiąc według wskaźnika kosztów utrzymania, skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo i zniesienia godzin nadliczbowych z wyjątkiem dyżurów, co umożliwi przyjęcie zredukowanych pracowników, zniesienie podatku specjalnego od uposażeń.*

Ponadto zebrani uchwalili *protest przeciwko nowym ustawom o pracownikach miejskich.*

W sprawie bezrobocia domagają się zebrani opodatkowania wysokich dochodów, oraz większych majątków, jak również skrócenia czasokresu pracy, potrzebnego do uzyskania zasiłku z 26 tygodni do 13 tygodni. Przy tej sposobności zebrani wyrazili podziękowanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych za podjętą inicjatywę w tym kierunku.

W sprawie Ubezpieczalni powzięto uchwałę, domagającą się reformy ustawy scaleniowej w kierunku przyznania większych świadczeń, oraz rozpisania wyborów do władz Ubezpieczalni.

W sprawie Gdańska uchwalono protest przeciwko zamachom faszystowskim na Wolne Miasto i przeciw polityce flirtu z hitlerowskimi Niemcami.

Wśród powszechnego entuzjazmu uchwalono pozdrowienia dla bohaterskiego Ludu Hiszpanii, walczącego o Wolność.

W końcowych wnioskach uchwalono domagać się przeniesienia tow. Krówki, wiceprzewodniczącego Związku, na poprzednie stanowisko.

Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar". Zgromadzenie wykazało jasno i dobitnie, że pracownicy miejscy nie ulękną się walki o swoje prawa, o swój byt, że mają wolę czynu i wolę zwycięstwa. W walce swej nie będą odosobnieni. Poprze ich cała klasa pracująca.

Z miasta

ZWIEDZANIE ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

(komnaty i dziedziniec, rotunda św. Feliksa i Adaupta oraz szczątki katedry Bolesława Chrobrego) organizuje Wydz. Kult. Oświatowy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska 6, w niedzielę dnia 29 b. m. pod fachowym kierownictwem. Zbiórka punktualnie o godz. 11 przed południem pod kaplicą Zygmuntowską na dziedzińcu wawelskim.

Odpowiedzi Redakcji

„Elbe", Kraków. W sprawie, poruszonej w liście, należy się zwrócić do OKR. PPS. Kraków - miasto, Al. Krasińskiego 16 lub do TUR, ul. Sławkowska 12.

Jan E., Stryj. Należy zwrócić się do OKR. PPS. w Łodzi, tow. Edmund Chodyński.

Historje dnia

Nawet w zimie kradną rowery.

Z niezamkniętego mieszkania S. Faabera przy ul. Kącik 2 skradziono rower męski, wartości 50 zł.

Doliniarze przy robocie.

Na pl. Kolejowym skradziono S. Kowalczukowi, zam. w Pruszkowcu, z kieszeni palta portmonetkę, zawierającą 16 zł.

Sezon na futra.

Skradziono z mieszkania J. Schlussela przy ul. Bawół 3 futro, biżuterię i srebro, łącznej wartości około 2.000 zł.

Dał się nabrać na stary kawał.

F. Gacek, rolnik, zam. w Woli Filipowskiej, kupił od nieznanego osobnika na rogu ulic Starowiślnej a św. Wawrzyńca, bezwartościowy „sygnet" z żółtego metalu, jako złoty, za kwotę 120 zł.

Biżuteria, pochodząca z kradzieży.

Zakwestionowano u T. Endego, pasera, zam. przy ul. Stradom 9, pierścionki, obrączki, koperty od zegarków, kolczyki i inną biżuterię — wszystko złote, które to rzeczy złożono w IV komisarjacie przy ul. Grodzkiej 65, gdzie je można oglądać, celem rozpoznania, w godzinach urzędowych.

Kraków bezrobotnym

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym jest w pełnym toku. Kraków postanowił niedzielę 6 grudnia poświęcić wielkiej zbiórce na swych bezrobotnych.

Radjo krakowskie

SOBOTA, 28 listopada.

6.30 Audycja poranna. 7.25 Kilka informacyj. 7.30 Płyty. 8. Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert. 12.40 „Trybuna Młodych..." 12.50 Dziennik południowy. 13.30. Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O tem, jak czas zasnął". 15. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert. 15.30. Płyty. 16. Pogadanka aktualna. 16.10 Wiadomości z dnia. 16.15 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18. Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Muzyka. 18.50 Pogadanka aktualna. 19. „W wieczór św. Andrzeja". 19.30 Mała ork. P. R. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 21. Koncert kameralny. 21.30 Koncert. 22. „Wesoła Syrena". 22.30 Płyty.

Żądania pracowników Monopolu spirytusowego

Robotnicy Monopolu Spirytusowego w Krakowie naskutek ciągłych obniżek płac znaleźli się w b. ciężkim położeniu. Nadeszła zima a wraz z nią konieczność poczynienia niezbędnych zakupów. Trzeba kupić węgiel, ciepłe ubrania dla dzieci, obuwie i trochę prowiantów. Tak, to jest konieczne ale, niestety, nie ma na to pieniędzy. W biednych mieszkankach panuje zimno, bo niema czem opalić izby. Dzieci zmarznięte nie mają w czem wyjść na ulicę. A w dodatku i głód daje się dotkliwie we znaki.

Dyrekcja Monopolu Spirytusowego nie dba o swoich robotników mimo, że poświęcają oni siły dla podniesienia rentowności przedsiębiorstwa. Wszystkie żądania odrzuca się, rzekomo z braku funduszów. Ale na remuneracje i bilansowe dla urzędników są pieniądze.

Robotnicy Monopolu Spirytusowego — jak pisaliśmy — zażądali wyasygnowania po 100 zł. na zakupy zimowe.

Dyrekcja odpowiedziała odmownie. Stanowisko to wywołało wielkie rozgoryczenie i wzburzenie. Na odbytym 20 b. m. zebraniu postanowiono przystąpić do strajku, celem uznania wysuniętych postulatów (pisaliśmy o tem wczoraj).

Robotnicy nie zgodzą się na stosowanie w przedsiębiorstwie podwójnej miary. Skoro są pieniądze na dodatki i to wysokie dla wyższych urzędników, muszą się także znaleźć dla robotników.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek, 27.XI: „Ludzie na krze".

Sobota, 28.XI: „Arcyszofer Ewa".

„Kariera Alfa-Omegi", satyryczny wodewil w 12 obrazach Mariana Hemara i Juliana Tuwima, z muzyką Leona Boruńskiego i Henryka Warsa, w reżyserji Fryderyka Jarossy'ego, w wykonaniu „Cyrulika Warszawskiego", z Dymszą, Brochwiczówną i Zulecem na czele, odegrana będzie dwukrotnie w poniedziałek 30 b. m. w teatrze im. J. Słowackiego. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Z TEATRU „BAGATELA". W „Bagateli" wystawiona została wielka rewia p. t. „Żegnamy Kraków".

Dyżury lekarzy

Dnia 27 listopada—noc.

Dr. Dornfeld Henryk, Dwernickiego 6.

Dr. Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26.

Dr. Pinkusfeldowa Regina, Sebastiana 7, tel. 116-88.

Dr. Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Załoga", „Kaprys Madame Pompadour".

ATLANTIC: „Maria Link" i „Ucieczka ku szczęściu".

BAGATELA: „Całe miasto o tem mówi" i rewia „Na wesoło".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Karjera" — Martha Eggerth.

STELLA: „Zbieg z Jawy".

KINO - MUZEUM: „Dzień wielkiej przygody".

PROMIEŃ: „Wierna rzeka".

STELLA: „Noc weselna" i „Sobowtór".

ŚWIT: „Jej wysokość tańczy walca".

UCIECHA: „Kain i Mabel".

WANDA: „Trędowata".

Upraszamy Osoby i Instytucje, które przyjęły datki na budowę Domu Robotniczego Imienia Ignacego Daszyńskiego w Krakowie o wpłacenie tych kwot blankietem nadawczym PKO. na Nr. 410.000 Komunalnej Kasie Oszczędności w Krakowie, na rk. bież. Nr. 348 „Dom Robotniczy Im. Ignacego Daszyńskiego".

KRONIKA ŚLĄSKA

W sprawie wyjazdu do Belgii

Urząd Wojewódzki Śląski, Inspektor do spraw emigracyjnych w Mysłowicach, podaje do wiadomości co następuje:

W sprawie ewentualnego wyjazdu pewnej ilości bezrobotnych górników z Zagłębia Węglowego do pracy w kopalniach belgijskich pertraktacje pomiędzy zainteresowanymi Rządami są w toku. Po ich ukończeniu i zgłoszeniu konkretnego zapotrzebowania ze strony pracodawców belgijskich, zostanie ustalony kontyngent i przeprowadzony zapis kandydatów przez tut. Inspektorat, w porozumieniu z Wojewódzkim Funduszem Pracy, za pośrednictwem Komunalnych Urzędów Pośrednictwa Pracy. O terminie przyjęcia, warunkach pracy i płacy, jak też wyjazdu, a także o wszelkich formalnościach, związanych z wyjazdem, i o miejscach zapisu i przyjęć kandydatów zainteresowani zostaną powiadomieni na dostatecznie długi okres czasu przed przyjęciem specjalnymi ogłoszeniami tut. Urzędu w Starostwach, Magistratach i Urzędach gminnych.

Wobec powyższego, należy oczekiwać ogłoszeń w spokoju i nie powodować się żadnymi pogłoskami i nieoficjalnymi wiadomościami.

Rozwój placówki P.P.S. w Rybniku

W niedzielę, 22 b. m., odbyło się w Rybniku, przy udziale ponad stu członków, zebranie filii P.P.S., poświęcone sprawom Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Rybniku. Zebranie zagaił tow. Motyka, a sprawy spółdzielni referował profesor miejscowego gimnazjum. S. Arcikiewicz, wyświetlając cały szereg kwestii ku wielkiemu zadowoleniu członków. Zebrani postanowili dołożyć starań, aby miejscowa spółdzielnia została rozbudowana i w tym celu wielu obecnych zapisało się na członków spółdzielni. Nadto referowali: o sposobie zamknięcia szybów „Jankowickich" i uruchomieniu kopalni „Donnersmarck" — tow. Prandzioch; o położeniu w hucie „Silesia" i o akcjach robotników budowlanych — tow. Motyka. Zebrani uczcili, stojąc, pamięć tow. Daszyńskiego; następnie uczczono pamięć ministra spraw wewn. Francji, tow. Salengro i ofiary wojny domowej w Hiszpanii.

Uchwalono specjalną rezolucję, w której zebrani wyrazili podziw dla bohaterstwa walczących w obronie republiki i wolności robotników Hiszpanii.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Baczność bezrobotni w Chorzowie

Miejski Komitet Funduszu Pracy w Chorzowie podaje miejscowym bezrobotnym do wiadomości, że w dniu 1 grudnia rozpoczyna wypłatę zasiłku z akcji pomocy doraźnej w naturze. Wypłata odbędzie się według następującego porządku

Dla Chorzowa I i II na targowisku końskim w Chorzowie I: wtorek, 1 grudnia, od godz. 8—13 litera A — Z pracownicy umysłowi i wszystkie kobiety, środa od godz. 8 — 13 lit. A — H, czwartek od godz. 8 — 13 lit. I — L, piątek od godz. 8 — 13 lit. M—R, sobota od godz. 8 — 12 lit. S—Z, poniedziałek opóźnieni.

Dla Maciejkowic — dom noclegowy Maciejkowice, ul. Brzezińska 9: czwartek, 3 grudnia od godz. 9—12 lit. A — Z, oraz pracownicy umysłowi i wszystkie kobiety.

Dla Chorzowa III w b. Urzędzie Gminnym Chorzowa: piątek, 4 grudnia od godz. 9 — 13 lit. A — Z, oraz pracownicy umysłowi i wszystkie kobiety. Po odbiór zasiłku winien każdy bezrobotny stawić się osobiście.

Nowy wniosek turnusowy w Rybnickim

Dyrekcja kopalni Dębieńsko koło Czerwionki wystąpiła do Komisarza Demobilizacyjnego z wnioskiem o podwyższenie turnusu z 280 na 320 osób. Wniosek uzasadnił dyr. Ryszka. Wnioskowi sprzeciwili się przedstawiciele Rady Zakładowej i Zw. Zaw., stwierdzając, że nie istnieją żadne realne podstawy, uzasadniające taki wniosek.

Komisarz Dem., po rozpatrzeniu wywodów stron, odrzucił wniosek dyrekcji. Górnicy obawiają się jednak, że dyrekcja za pewien czas znowu zwróci się z takim wnioskiem do Komisarza Dem.

Podwyżka płac w fabryce Albińskiego w Będzinie

W Będzinie w fabryce Albińskiego odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac robotniczych. Robotnicy domagali się podwyżki o 20 proc. W wyniku konferencji dyrekcja fabryki zgodziła się na podwyżkę płac indywidualnie w granicach od 5 do 15 proc. Nowe płace obowiązywać będą za listopad.

Po „dniówce dla bezrobotnych" teraz czas na ofiary ze strony kapitalistów!

Górnicy polscy własnym wysiłkiem, bez nawoływania i wielkich apelów, od siebie, z własnej woli, wyrobili dla bezrobotnych 87.230 ton węgla. Jest to kwota już po potrąceniu 7 proc. zarobku na rzecz kopalń. Łącznie zatym wydobyli górnicy przeszło 100.000 ton węgla. Przeszło 60.000 górników pracowało ciężko jedną dniówkę, by zapewnić bezrobotnym opał na zimę. Jeżeli górnicy spełnili swój dobrowolny obowiązek, jeżeli hutnicy i inne zawody, jak również pracownicy umysłowi, dokładają swoją cząstkę do ogólnego wysiłku warstw pracujących, to czas teraz na posiadających, by i oni spełnili swój obowiązek.

Górnicy, zjeżdżając do kopalni w dniu pracy dla bezrobotnych, podkreślali wszędzie, że chętnie pracują dla bezrobotnych, ale chcą widzieć także, czy warstwy posiadające również spełnią całkowicie obowiązek poparcia akcji zimowej dla bezrobotnych. Przede wszystkim dotyczy to przemysłowców, wyższych funkcjonariuszów przemysłu, wolnych zawodów i t. d. Robotnicy nie widzą, by dotychczas przemysłowcy ze swej strony przyczynili się do akcji na rzecz bezrobotnych. Węgiel znajdujący się w podziemiach kopalń, a wydobyty ciężkim trudem przez górników, nic nie kosztował przemysłowców. Węgiel, znajdujący się pod ziemią, tak długo nie posiada żadnej wartości, póki nie zostaje wydobyty na powierzchnię. Przemysłowcy nie zapłacili górnikom ani grosza za wydobycie węgla. Przeciwnie! Kopalnie potrąciły sobie 7 proc. z urobku górników na rzecz kopalń, to znaczy na tak zw. koszta techniczne. Zatym przemysłowcy dotąd nie ofiarowali na rzecz bezrobotnych nic! Pracowali tylko górnicy, inżynierowie i sztygarzy. Swego czasu zadeklarowali przemysłowcy (jeszcze przed uchwałą górników o przepracowaniu bezpłatnej dniówki), że zaofiarują na rzecz akcji zimowej 18.000 ton węgla. Obecnie jakoś o tym przyrzeczeniu głucho i nie wiadomo, czy przemysłowcy nie chcą się poprostu wykręcić od spełnienia go.

Musimy się domagać, aby Rząd przeprowadził energiczne kroki w kierunku zrealizowania tego przyrzeczenia. Związki zawodowe górnicze będą się też stanowczo domagały, by także przemysłowcy złożyli swoją część na rzecz bezrobotnych, zgodnie z pierwotną deklaracją.

Bez wypełnienia tego przyrzeczenia nie może być mowy o dalszym ściąganiu składek na rzecz bezrobotnych od pracowników fizycznych i umysłowych.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.